Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

31. posiedzenie 5. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Października 1882.

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Wojciecha Dzieduszyckiego do Wydziału krajowego w sprawie zapomogi dla dotkniętych powodzią. — Odpowiedź p. Waleryana Podlewskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi budżetowej o preliminarzach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej i W. Ks. Krakowskiego na rok 1883. — Wniosek p. Grocholskiego o usunięcie z porządku dziennego trzech projektów komisyi edukacyjnej o reformie ustaw szkolnych. Głosy p. Romanowicza, Czartoryskiego i Buchwalda w tym przedmiocie. Przyjęcie wniosku p. Grocholskiego. — Sprawozdanie komisyi podatkowej w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy. Oświadczenie komisarza rządowego. Głosy pp. Krukowieckiego, Męcińskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie wniosków komisyi. — Udzielenie prawa do poboru myt obszarowi dworskiemu w Piekarach i gminie Cikowice, tudzież Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi zwierzchności gminnej miasteczka Uhnowa w przedmiocie zabezpieczenia brzegów Sanu. Głos posła Wodzińskiego z poprawką. Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z poprawką p. Wodzińskiego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy Popowice w przedmiocie dostarczenia materyału drzewnego na potrzeby dróg gminnych. Objaśnienie p. Krukowieckiego. Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi reprezentacyi powiatowej w Złoczowie w przedmiocie zbudowania poczekalni na przystanku Zarwanica i przyjęcie wniosku dotyczącego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi podatkowej w przedmiocie ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi petycyjnej w przedmiocie fundacyi ś. p. Anny Helclowej. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie przepisów dla czeladzi służbowej Głos p. Gorayskiego i sprawozdawcy Maxa. Uchwalenie wniosku komisyi. — Przekazanie wszystkich niezałatwionych petycyj Wydziałowi krajowemu. — Odczytanie i przyjęcie protokołu 31. posiedzenia. — Zamknięcie Sejmu i przemowa Marszałka. — Przemowa ks. biskupa Soleckiego do Marszałka i Namiestnika. Odpowiedź Marszałka.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 25. przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Obecnych posłów 120.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwarte. Protokół z 29. posiedzenia przyjęty, nikt bowiem nie wniósł przeciw niemu za-

rzutu; zaś protokół z 30go posiedzenia złożony w biurze sejmowem do przejrzenia. Dziś jeszcze weszły petycye. P. sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 21. Października 1882.

769. Włościanie gminy Słupki, przez p. Dydyńskiego, o sprostowanie nakazów płatniczych podatku gruntowego.

770. Gmina Rabkowa, przez p. ks. Chełmeckiego, w sprawie zaległości na rzecz funduszu miejscowego ubogich.

771. Gmina Horyhlady, przez p. Władysława Wolańskiego, w przedmiocie mylnego wymiaru podatku gruntowego.

Na mocy uchwały Wysokiego Sejmu petycye te odesłane zostały do Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Przed przejściem do porządku dziennego p. hr. Dzieduszycki prosił o głos. P. hr. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Na pierwszem posiedzeniu tegorocznego Sejmu miałem zaszczyt wnieść kredyt 10.000 zł. dla ludności dotkniętej powodziami w części naszego kraju; zarazem uczyniłem wniosek, ażeby Wydział krajowy przyszedł tutaj z wnioskami co do tego, czy i o ile potrzeba dalsze obmyślać środki dla usunięcia nędzy w tych okolicach i ostatecznie szkód, jakie ludność tamtejsza poniosła.

Dziś już zdaje mi się mamy przed sobą ostatni porządek dzienny. Czuję się przeto obowiązany zapytać Wydziału krajowego, co w tej mierze uczyniono, czy rozmiary nędzy tamtejszych powiatów zbadano i czy co dalej zamierza uczynić dla tej ludności powodzią dotkniętej.

P. Podlewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4. Września b. r., a późniejszego polecenia z 27. Września b. r. Wydziału krajowego i po konferencyi odbytej z Wysokiem c. k. Namiestnictwem dnia 3. Października b. r. na którą, Namiestnik zaprosił i JE. Ministra Ziemiałkowskiego, wyjechałem dnia 4. Października b. r., dla zwiedzenia powiatów, dotkniętych powodzią. Wtedy pięć powiatów zgłosiło się było do Wydziału krajowego o pomoc i stosownie do tego odebrałem polecenie, ażeby tych pięć powiatów zwiedzić. Udawszy się do rohatyńskiego powiatu, starałem się szczegółowo zbadać doniosłość klęski, zwiedziłem wiele chat pojedyńczych i znalazłem te, które powodzią były dotknięte i zrujnowane, już w większej części przyprowadzone do porządku, ale wszedłszy do wnętrza, zastawałem wilgoć, która z powodu szybkiego zrestaurowania wewnątrz nie została usuniętą i zagraża rozwinięciem się słabości na wiosnę. Starałem się przedstawiać ludności, ażeby osuszywszy mieszkania, dopiero je zamieszkiwała. Badałem zasoby zboża, starałem się przekonać o plonie kartofli, które pod wodą zostawały i znalazłem je w znacznej części nadpsute, tak też i stogi zboża, które były spodem powodzią zachwycone. Są one w znacznej części zrośnięte i na pożywienie niezdatne. W powiecie rohatyńskim zbadałem wszystkie miejsca, gdzieby były właściwe wodne roboty do przedsięwzięcia.

Ztąd udałem się do powiatu stanisławowskiego, zwiedziwszy Halicz i okolice. W stanisławowskim powiecie znowu wszystkie tą klęską dotknięte miejscowości zwiedzałem, wszędzie zetknąłem się z Wydziałem Rady powiatowej i z nim po dokładnej naradzie, zwiedzałem powiat. Ze stanisławowskiego powiatu udałem się do tłumackiego, gdzie ofiary wsi dotkniętych powodzią doznały znacznych szkód i także roboty wodne są koniecznemi, a ztamtąd do żydaczowskiego.

W żydaczowskiem znalazłem ogromne szkody, zniszczoną komunikacyą tak dalece, że w całym powiecie nie ma prawie jednego mostu, tylko wszędzie przez wodę trzeba było przejeżdzać, tu dodać muszę, że w większej części Marszałkowie raczyli mi osobiście towarzyszyć przy oględzinach dotkniętych wsi powodzią.

Po dokładnem zbadaniu pięciu powiatów, skończywszy na bobreckim, w którym tylko dwie gminy dotknięte były powodzią, powróciłem dziesiątego dnia do Lwowa. Tutaj JE Namiestnik wezwał mnie, ażebym przed sprawozdaniem do Wydziału krajowego, starał się zkomunikować z c. k. Namiestnictwem, dla naradzenia się, w jaki sposób nasza subwencya, czyli raczej przez Sejm uchwalone zapomogi i pożyczki przez c. k. Namiestnictwo udzielać się mające, mogłyby być rozdzielone.

Po dokładnem zbadaniu powiatów, które się do nas i do c. k. Namiestnictwa zgłosiły, postawiłem wniosek tak względem pożyczek jak i robót przedsięwziąć się mających, z powodu, że potrzeby w gminach dzielą się na następujące kategorye:

Pierwsze: rekonstrukcye domów, które po większej części były już uskutecznione, powtóre dokonanie ozimych zasiewów, na które niestety pora spóźniona. Idzie zatem o dwie rzeczy, to jest o zapobieżenie przednowkowi i o zapewnienie ziarna przynajmniej na wiosenne zasiewy. Po odbytej konferencyi z c. k. Namiestnictwem rozdzieliwszy wszystkie te kwoty w sposób, w jakiby można niedoli zapobiedz, muszę oświadczyć Wysokiemu Sejmowi, że Wysokie c. k. Namiestnictwo raczyło przyjąć wszystkie przezemnie poczynione wnioski tak co do rozdzielenia pożyczki, jak i co do przedsięwzięcia robót wodnych, które będą nie odbicie potrzebne, jeżeli na przyszłość ma się podobnym klęskom zapobiedz. Sprawozdanie moje przedłożyłem Wysokiemu Wydziałowi krajowemu na przedostatniem posiedzeniu i Wydział krajowy także przyjął wszystkie moje wnioski, w jaki sposób sumy miałyby być rozdzielene. Tu muszę oświadczyć, że do tej kwoty 10.000 zł., którą nam Wysoki Sejm przyzwolił wydatkować dla rozdzielenia, Kasa oszczędności dała 1.000 zł., z czego uformowała się kwota 11.000 zł., z której rozdzieliwszy 8.400 zł., zostaje nam w kasie 2.600 zł. do dyspozycyi na przyszłość, jeżeliby jeszcze jakie gminy zgłosiły się z potrzebą. Zdawało się nam tedy, że nie mając żadnego wniosku do powiększenia kwoty nam udzielonej, nie nasuwaliśmy się Wysokiemu Sejmowi ze sprawozdaniem, które przy tak mnogich czynnościach i różnorodnych zajęciach może nie byłyby na czasie. Gdy jednakże dzisiaj szanowny wnioskodawca zawezwał mnie do tej odpowiedzi, mam honor uczynić sprawozdanie w obec Wysokiego Sejmu, że z naszej strony 8.400 zł. zostały rozdane, a pozostało jeszcze 2.600 zł. Wysokie zaś c. k. Namiestnictwo ma jeszcze całą swoją kwotę przeznaczoną na pożyczki dla gmin udzielić się mające.

W końcu muszę tu dodać, że wszystkie gminy prosiły, ażeby pożyczki, jeżeli mają być udzielane, nie zostały udzielane na peryod zbyt krótki, gdyż nie stałyby się pomocą, lecz ciężarem. Wysokie c. k. Namiestnictwo raczyło uwzględnić moje przedstawienie i zgodziło się udzielać pożyczki na przeciąg lat czterech, a może i na lat pięć, jeżeli dłuższy okres da się u władz wyższych wyjednać. Tym sposobem właściwie przyniesie się ulgę gminom.

Na tem skończyłem sprawozdanie.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na rok 1883. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos. Ob. Al. 15

Sprawozdawca p. Chrzanwski. Przedewszystkiem zanim przystąpię do odczytania sprawozdania, oznajmić muszę Wysokiej Izbie, że wskutek wczorajszej uchwały powziętej przez Wysoki Sejm co do wymiaru dodatku krajowego do podatków w jednakowej wysokości od każdego podatku bezpośredniego, — komisya budżetowa zreasumowała swoje uchwały wyrażone we wnioskach większości i miejszości i dziś przychodzi z jednym tylko wnioskiem całej komisyi powziętym w duchu wczorajszej uchwały sejmowej, naznaczającej jednaką wysokość dodatku krajowego od wszelkiego podatku bezpośredniego. — Lecz wskutek uchwały komisyi budżetowej powziętej wczoraj wieczór, wynikły niektóre zmiany w sumach dochodów funduszów indemnizacyjnych, zmiany w sumach przytoczonych w sprawozdaniu komisyi przedłożonem Wysokiemu Sejmowi. Dla tego muszę prosić pana Marszałka o zezwolenie na odczytanie całego sprawozdania komisyi o projekcie budżetu funduszów indemnizacyjnych i wykazania tych zmian w sumach (czyta):

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o preliminarzach funduszu indemnizacyjnago Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na 1883. r.

Wysoki Sejmie!

C. k. Rząd przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt budżetu funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na 1883. r., a Wysoka Izba uchwałą z 23. Września b. r. przekazała te projekty budżetu komisyi budżetowej do zbadania i przedłożenia wniosków.

W projekcie budżetu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej preliminuje rząd wydatki jak następuje:

1. Koszta zarządu . . .	25.180 zł.
2. Spłata kapitałów przez losowanie obligacyi	1,672.650 „
3. Kwoty wyrównawcze:	
a) w kapitale	192 „
b) w rentach	100 „

4. Renty dla uprawnionych	. 1,903.622 zł.
5. Nadzwyczajne wydatki	. 75.000 „
Razem .	. 3,676.744 zł.

Gdy zaś wydatki funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego uchwalił Wysoki Sejm na 1882. r. w sumie . . . . . 3,669.215 „ przeto Rząd preliminuje na 1883. r. wydatki więcej o . . . . 7.529 „ niż uchwalono na r. 1882.

Co do 1. pozycyi wydatków, komisya budżetowa zważywszy, że wydatki na zarząd funduszem indemnizacyjnym wschodniej Galicyi wynosiły rzeczywiście w 1880. r. 22.738 zł., a w 1881. r. 22.892 zł., jak to wykazały przedłożone przez Rząd zamknięcia rachunków za wspomniane lata; zważywszy powtóre, że prawie corocznie zmniejszają się wydatki na zarząd funduszami indemnizacyjnemi, bo zmniejszają się czynności w sprawach indemnizacyjnych i serwitutowych, jak to sam Rząd przedstawił w uzasadnieniu wydatków rzeczywistych w 1881. r.; zważywszy przeto, że wydatki na zarząd w 1883. r. nie mogą być większe, niż były rzeczywiście w 1881. r., wnosi w okrągłej sumie, podobnie jak na 1882. r.:

1. Wydatki na zarząd 23.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Żąda kto głosu co do pozycyi 1. wydatki na zarząd 23.000 zł.? (Nikt) Kto się zgadza z tą pozycyą, zechce rękę podnieść. (Większość) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 2. pozycyi. Według planu losowania i umorzenia obligacyj funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, winny być wylosowane obligacye indemnizacyjne w drugim półroczu r. 1882. za sumę 767.000 zł. m. kon., a w pierwszym półroczu 1883. r. za sumę 826.000 zł. m. kon., razem 1,593.000 zł. m. kon., czyli za 1,672.650 zł. a. w.

P. Bartmański. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Mnie się zdaje, że sprawozdanie wszyscy przeczytaliśmy i dla tego jestem za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Trudno będzie uwolnić od czytania sprawozdania, gdyż komisya poczyniła wiele zmian.

P. Bartmański. Ja stawiam wniosek, ażeby tylko przeczytane były ustępy ze sprawozdania, co do których zaszły zmiany.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Zastosuję się do tego i tylko te ustępy ze sprawozdania odczytam, co do których zaszły zmiany, a z reszty sprawozdania tylko odczytam wnioski komisyi co do każdej pozycyi wydatku lub dochodu pomijając motywowanie wniosku. (Czyta):

2. Spłata kapitału przez losowanie zł. 1,672.650.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt) Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 3. pozycyi wydatków, komisya budżetowa zgodnie z rządowym projektem budżetowym, wnosi:

Kwoty wyrównawcze a) w kapitale . 192 zł.
b) w rentach . 100 „

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

4. Renta dla uprawnionych . 1,903.622 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

5. Wydatki nadzwyczajne . . 75.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Według wniosków powyższych ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej w budżecie na rok 1883 preliminuje komisya budżetowa na . . . . . 3,674.564 zł.

Pokrycie tych wydatków funduszu indem. wschodnio-galicyjskiego, t. j. dochody tegoż funduszu preliminuje Rząd w projekcie budżetu na rok 1883 jak następuje:

I. Od obowiązanych.

1. Wpłata kapitałów . . . 2.761 zł.
2. Wpłata rent . . . . 532 „
3. Odsetki za zwłoki i inne dochody 5.262 „

Komisya zgodnie tu z rządowym projektem budżetu wnosi o uchwalenie tych trzech pozycyj dochodów.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy te pozycye przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycye są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Dochody własne.

4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu . . . . . . 48.700 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 5. pozycyi dochodów, to jest: co do zasiłku od kraju dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, czyli dodatku indemnizacyjnego do podatków, komisya budżetowa winna przedstawić Wysokiemu Sejmowi następujące uwagi, powodujące ją do uczynienia wniosku nieco odmiennego od wniosku rządowego co do tej pozycyi.

Rząd w przedłożonym projekcie budżetu wnosi, aby dodatek indemnizacyjny pobierany był w 1883. roku tak dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio- jak i zachodnio-galicyjskiego w wysokości 32 ct. od jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Ten wyższy wymiar dodatku indemnizacyjnego, niż był uchwalony na r. b., uzasadnia Rząd następującymi powodami:

Po 1. Dochód z dodatku indemnizacyjnego winien przynieść dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego 2,200.861 zł., aby można pokryć wszystkie wydatki tegoż funduszu w 1883. roku; ponieważ zaś cała należytość podatków bezpośrednich w powiatach wschodnio-galicyjskich wynosi według sprawdzonej ich należytości w 1881. roku, sumę 6,877.691 zł., przeto dodatek indemnizacyjny pobierany w wysokości 32 ct. do jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich przynieść może 2,200.861 zł.

Po 2. Zniżenie dodatku indemnizacyjnego przez Wysoki Sejm w r. z. przy uchwalaniu budżetu na rok bieżący, więcej niż o 2 ct. i pobierania go w wysokości 30 ct. do każdego złotego podatków bezpośrednich okazało się zniżeniem za wielkiem; bo chociaż w r. b. daną jest cała subwencya ze skarbu państwa wynosząca dla obu funduszów wschodnio- i zachodnio-galicyjskiego 2,625.000 zł., jednak ogół dochodów w r. b. z tej subwencyi i z innych wyżej wskazanych źródeł oraz z dodatku indemnizacyjnego pobieranego w wysokości 30 ct., nie zdoła pokryć ogółu wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego w r. b.

Komisya budżetowa przyznaje wprawdzie, że wymiar ogólny dodatku indemnizacyjnogo na rok 1882 zniżono, w ogóle biorąc, więcej niż o dwa centy, albowiem w roku 1881. pobierano ten dodatek w wysokości 45 ct. do jednego złotego podatków bezpośrednich licząc zwyczajną należytość podatku z dodaniem $^1/_3$ części a bez dodatku nadzwyczajnego, zaś w r. b. 1882. pobierają dodatek indemnizacyjny w wysokości 30 ct. do jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Jednak komisya budżetowa zważywszy, że ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego obrachowany jest na 3,674.564 zł., dochody zaś tego funduszu z subwencyi ze skarbu państwa i czterech innych wyżej wyszczególnionych źródeł przynieść powinny w 1883. roku 1,536.507 zł; przeto jeżeli dochód z dodatku krajowego przyniesie brakującą sumę 2,138.057 zł., pokryty będzie cały wyżej wykazany ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego. Otóż łatwo obliczyć, że nawet gdyby rok 1883. nie był pomyślny pod względem finansowym, sumę tę przyniesie dochód z dodatku indemnizacyjnego pobieranego w wysokości $31^1/_2$ ct. do każdego jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Albowiem sprawdzona należytość wszystkich podatków bezpośrednich w powiatach wschodnio-galicyjskich w 1881. roku wynosiła według wykazu rządowego 6,877.691 zł. 51 ct., przeto gdyby w 1883. roku należytość wszystkich podatków bezpośrednich w powiatach wschodnio-galicyjskich nie wzrosła wcale, (a ciągły jej wzrost przedstawiają nam lata poprzednie), ale pozostała ta sama co w 1881. roku, w takim razie 1 cent dodatku do każdego złotego całej należytości podatkowej, przyniósłby dochodu dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego 68.776 zł. 91 ct., a przeto dodatek indemnizacyjny pobierany w wysokości $31^1/_2$ ct. do każdego złotego

całej należytości podatków bezpośrednich przyniósłby dochodu 2,166 472 zł. 66 ct dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio - galicyjskiego, to jest więcej o 28.415 zł., niźli potrzeba dla pokrycia wszystkich wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego w 1883. roku.

Z tych powodów komisya budżetowa proponuje, aby dodatek indemnizacyjny dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio galicyjskiego pobierany był w wysokości 31½ do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Odpowiedni wniosek przedłoży komisya do uchwały Wysokiemu Sejmowi w końcu niniejszego sprawozdania, tu zaś stosownie do takiego wymiaru dodatku indemnizacyjnego, wnosi:

5. Dodatek indem. do podatków 2,166.472 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

6. Uposażenie ze skarbu państwa dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio galic. 1,479.252 zł.

Przeto ogół dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio galicyjskiego w 1883 z powyższych sześciu pozycyi wynosiłby . 3,702.979 zł.
Przeto większy od ogółu wydatków o 28.415 „

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

W projekcie budżetu na 1883. rok dla funduszu indemnizacyjnego zachodnio - galicyjskiego preliminuje Rząd na wydatki, jak następuje:

1. Koszta zarządu . . .	13.808 zł.
2. Spłała kapitałów przez losowanie obligacyj	928.200 „
3. Kwota wyrównawcza	
a) w kapitale	50 „
b) w rentach	50 „
4. Renty dla uprawnionych .	1,095.391 „
5. Nadzwyczajne wydatki .	8.000 „
Ogół wydatków .	2,045.499 zł.

Przeto mniej o 7.558 zł. niż uchwalono ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego na 1882. rok w sumie 2,053.057 zł.

Co do pierwszej pozycyi, komisya budżetowa zważywszy, że wydatki na zarząd wynosiły rzeczywiście w 1879. roku 13.129 zł., w 1880 roku 12.441 zł., w 1881. roku 12.540 zł., jak to wykazują zamknięcia rachunków, zaś na rok 1882. preliminowano te wydatki na zarząd w kwocie 12.500 zł., powtóre zważywszy, że zmniejszają się czynności w sprawach indemnizacyjnych i serwitutowych, że przeto wydatki na zarząd w 1883. roku nie powinny być większe, niż były w 1881. roku, wnosi:

1. Wydatki na zarząd . . 13 000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Spłata kapitału przez losowanie obligacyj 928.200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Kwoty wyrównawcze

a) w kapitale . . . . . 50 zł.

b) w rentach . . . . . 50 „

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z temi pozycyami zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

4. Renty dla uprawnionych . 1,095.310 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

5. Wydatki nadzwyczajne 8.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Przeto ogół wydatków funduszu indemn. zachod.-gal. w 1883 r. — 2.044.691 zł.

Dochody funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego obrachował rząd w przedłożonym projekcie budżetu na 1883 r. jak następuje:

I. Od obowiązanych:

1. Wpłata kapitałów 1.825 zł.
2. Wpłata rent 576 zł,
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 6.290 zł.

Komisya wnosi przyjęcie bez zmiany tych trzech pozycyj wydatków.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z temi pozycyami zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Własne dochody.

4. Odsetki od własnych obligacyi indemnizacyjnych 29.141 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 5tej pozycyi dochodów, rząd w swoim projekcie budżetu proponuje, aby na rok 1883 ustanowić dodatek indemnizacyjny w wysokości 32 centów do jednego złotego całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich, tak samo jak proponował co do Galicyi wschodniej. Propozycyę swoją opiera na podstawie, że ponieważ sprawdzona należytość podatków bezpośrednich w zachodnich powiatach Galicyi wynosiła w 1881 r. 2.784.561 zł. 61 ct., przeto dochód z dodatku indemnizacyjnego, pobieranego w wysokości 32 centów od jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich wynosi 891.060 zł.

Jednak komisya budżetowa zważywszy, że ogół wydatków w 1883 r. funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego obliczony jest na 2,044.691 zł.; powtóre zważywszy, że dochody z czterech już wymienionych pozycyj oraz z subwencyj ze skarbu państwa wynosić mają 1,183.584 zł., a więc do pokrycia ogółu wydatków brakowałoby tylko 861.107 zł., przekonaną jest, iż zasiłek od kraju, to jest dodatek indemnizacyjny, pobierany w wysokości $31\frac{1}{2}$ ct. do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, wystarczy do pokrycia brakującej sumy. Albowiem gdy cała należytość podatków bezpośrednich bez podatku zarobkowego w powiatach zachodnio-galicyjskich wynosiła 2,784.561 zł., przeto jeden cent dodatku do każdego złotego dałby dochodu dla funduszu indemnizacyjnego zachodnio galicyjskiego 877.136 zł. 72 ct., przeto więcej o 16.029, niż potrzeba dla pokrycia wyżej wykazanego ogółu wydatków funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego.

Z tych powodów komisya budżetowa proponuje, aby dodatek indemnizacyjny dla funduszu zachodnio-galicyjskiego pobierany był w wysokości takiej samej jak dla funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, to jest w wysokości $31\frac{1}{2}$ centów do każdego złotego całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich. Odpowiedni wniosek przedłoży komisya do uchwały Wysokiemu Sejmowi w końcu niniejszego sprawozdania, tu zaś stosownie do takiego wymiaru dodatku indemnizacyjnego wnosi:

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 877.136 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 6tej pozycyi dochodów, komisya budżetowa zgodnie z rządowym projektem budżetu wnosi:

6. Dotacya z skarbu państwa 1.145.748 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Przeto ogół dochodów funduszu indemniz. zachodnio-galicyjskiego w 1883 r. 2,060.720 zł., więc większy od ogółu wydatków o 16.029 zł.

Komisya budżetowa przedstawiając Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia, według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na r. 1833 funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej, wnosi zarazem następującą:

Uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i funduszu indemni-

zacyjnego Galicyi zachodniej w 1883 r. Sejm ustanawia w obu tych częściach kraju dodatek do podatków bezpośrednich po 31½ centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą uchwałą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Jednak komisya budżetowa zważywszy, że Wysoki Sejm zawarowawszy swoje dotychczasowe prawne stanowisko w sprawie indemnizacyjnej, upoważnił Wydział krajowy, uchwałą z dnia... Października 1881 r. do zawarcia ugody, z zastrzeżeniem konstytucyjnego jej zatwierdzenia, z c. k. Administracyą państwa w celu usunięcia sporu co do stosunków państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi; zważywszy, że jeżeli ta ugoda na warunkach uchwalonych zawartą zostanie, dochód ze skarbu państwa dla funduszów indemnizacyjnych wschodnio- i zachodnio-galicyjskich będzie w 1883 r. o 200 000 zł. mniejszy, niż w powyższym na 1883 rok budżecie oznaczono, a przeto, aby pokryć ogół wydatków funduszów indemnizacyjnych zachodnio- i wschodnio-galicyjskich, musi być dochód od kraju, to jest dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków bezpośrednich w 1883 roku o 200.000 zł. większy, niż w budżecie wykazano, i dodatek indemnizacyjny ustanowiony powyższą uchwałą finansową, jeżeli ją Wysoki Sejm poweźmie po 31½ centów do każdego złotego całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich, należy w razie przyjścia do skutku wzmiankowanej ugody podwyższyć o dwa centy, — wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą dodatkową uchwałę finansową:

Dodatkowa uchwała finansowa na 1883 rok.

W razie zawarcia ugody pomiędzy c. k. Administracyą państwa a Wydziałem krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. krakowskiem, w imieniu Reprezentacyi kraju, w celu usunięcia sporu o stosunki państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, i po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, będzie pobierany w 1883 roku w powiatach wschodnio- i zachodnio-galicyjskich, oprócz ustanowionego uchwałą z dnia dzisiejszego zwyczajnego dodatku indemnizacyjnego, dodatek indemnizacyjny nadzwyczajny po dwa centy do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą uchwałą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

W projekcie budżetu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na rok 1883 proponuje rząd wydatki jak następuje:

1. Koszta zarządu 956 zł.

2. Spłata kapitałów przez losowanie obligacyj 94.500 zł.

3. Renty dla uprawnionych 88.527 zł.

4. Nadzwyczajne wydatki 400 zł.

Co do pierwszej pozycyi wydatków. Komisya budżetowa zważywszy, że wydatki na zarząd funduszem indemnizacyjnym krakowskim wypadł rzeczywiście w 1880 roku 810 zł., w 1881 r. 809 zł. a na 1882 r. preliminowane były na sumę 900 zł.; zważywszy dalej, że wydatki na zarząd nie mogą być w 1883 r. większe, niż były w 1881, gdyż czynności się zmniejszają, wnosi:

1. Koszta zarządu 900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdwwca p. Chrzanowski (czyta):

2. Spłata kapitałów przez losowanie obligacyi . . . . . . 94.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Renty dla uprawnionych . . 88.527 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

4. Wydatki nadzwyczajne . . 400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, któ-

rzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Dochody funduszu indemnizacyjnego krakowskiego, nie pobierającego żadnego zasiłku ze skarbu państwa preliminuje rząd w przedłożonym Sejmowi projekcie budżetu, jak następuje:

I. Od obowiązanych.

1. Wpłata kapitałów 123 zł.

2. Wpłata rent 4 zł.

3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 1.033 zł.

II. Własne dochody.

4. Odsetki od obligacyj indemnizacyjnych własnością funduszu będących 4.531 zł.

III. Od kraju.

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 179.987 zł., razem 185.678 zł.

Komisya budżetowa nie ma nic do zarzucenia co do czterech pierwszych pozycyj dochodów i wnosi przyjęcie ich bez zmiany.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów którzy się z tymi pozycyami zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycye są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 179.987 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tą pozycyą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Pozycya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisya budżetowa przedstawiając Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia, według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w. r. 1883, wnosi zarazem następującą

Uchwałę finansową.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego w 1883. roku Sejm ustanawia dodatek do podatków bezpośrednich, po 22 ct. do każdego złotego całej należytości podatku.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tą uchwałą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Kto jest zatem, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Kto przyjmuje preliminarz funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Preliminarz jest przyjęty.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Na dzisiejszym porządku dziennym jako przedmiot dziewiąty z kolei umieszczono sprawozdanie komisyi podatkowej w sprawie nakazów płatniczych na podatek gruntowy. Z uwagi, że sprawa ta powszechnie nader zajęła kraj i kraj z pewną uwagą jej rozwiązania przez Wysoką Izbę oczekuje, z uwagi następnie, iż nie jest to tajemnicą, że czynności tego Sejmu nie na dnie, ale już na godziny się liczą, powstała obawa w łonie komisyi podatkowej, ażali ta sprawa w obec innych spraw ważnych i obszernych nie spadnie z porządku dziennego. Z tego powodu upoważniła mnie komisya podatkowa, ażebym w jej imieniu uczynił wniosek, by Wysoka Izba raczyła uchwalić, że sprawa na dziewiątem miejscu porządku dziennego umieszczona, ma być wziętą pod obradę zaraz po właśnie co przyjętym preliminarzu funduszu indemnizacyjnego.

JE. p. Grocholski Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Ponieważ już jest mowa o porządku dziennym, to pozwoli Wysoka Izba, abym jeszcze kilka słów powiedział. Na porządku dziennym dzisiejszym jak i wczorajszym są ustawy szkolne. Już wczoraj chciałem postawić wniosek, ażeby ten przedmiot był usunięty z porządku dziennego, ale byłem zmęczony po sprawozdaniu o ugodzie indemnizacyjnej i nie postawiłem tego wniosku. Więc dzisiaj pozwolę sobie wniosek ten postawić. Wiemy, że dzisiaj ma być Sejm zamknięty z powodu zwołania przez Najjaśniejszego Pana delegacyj. Ustawa szkolna każda, jakąkolwiekby ona była, jest ogromnej dla kraju doniosłości, bo to jest jeden z głównych przedmiotów naszego zajęcia. Ale trzy ustawy, które razem obejmują blisko 150 paragrafów,

chcieć w kilku godzinach przeprowadzić, to zdaje mi się jest albo niemożebne albo nie będzie odpowiadać ani godności Wysokiej Izby, ani ważności przedmiotu i dla tego ja pozwolę sobie upraszać Pana Marszałka — a jeżeli potrzeba — i Wysoką Izbę, o powzięcie uchwały, że ten przed miot usuwa się z porządku dziennego. Są one już opracowane i przyszły sejm będzie miał gotowy materyał. A nawet zdaje się, że i to jest ważnem, iż przyszły Sejm z nowego wyboru wyszły nad tą rzeczą się zastanowi i może nam nie zarzuci, żeśmy co zrobili bez dokładnego zbadania i bez dokładnego nad przedmiotem zastanowienia.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Gdyby dzień dzisiejszy był oznaczony z góry koniecznie terminem zamknięcia Sejmu, w takim razie niewątpliwie wniosek JE. p. Grocholskiego miałby najzupełniejsze uzasadnienie, ponieważ w przeciągu jednego dnia a raczej w przeciągu kilka godzin tak ważne trzy ustawy — przepraszam za wyraz — przepytlować — toby może istotnie uwłaczało powadze Wysokiej Izby. O ile wiem jednak, terminu z góry ściśle oznaczonego nie mamy. Staje nam na przeszkodzie ta jedynie okoliczność, że delegacye wspólne są powołane. Jednakowoż nie sądzę, ażeby to było bezwarunkowo rozstrzygającem za zamknięciem Sejmu. Przykro nam i boleśnie będzie siedmiu kolegów, którzy byliby zmuszeni pojechać, z grona naszego stracić, jednakowoż zdaje mi się, że dla tego prac sejmowych nagle zamykać nie mamy jeszcze potrzeby. Te ustawy szkolne są owocem długich prac i badań w myśl uchwał Wysokiego Sejmu, ankiety i komisyi edukacyjnej. Te ustawy macie Panowie od kilku już dni przed sobą, były one od wielu lat przedyskutowane. Dla tego, ponieważ myśli w nich zawarte dawno już jako wnioski, opinje, memoryały, petycye do Sejmu całemu krajowi są znane, sprawa zatem jest tak dojrzałą, że w przeciągu dwóch dni, sądzę, załatwionąby być mogła. Jeżeli tedy nie mamy, jak wspomniałem, z góry naznaczonego terminu zamknięcia obrad Wysokiej Izby, to sądzę, że możemy o jeden dzień obrady przedłużyć, ażeby ze sprawą tak wielkiej doniosłości, o którą kraj tak dawno się upomina, raz przecież załatwić. — Ja przeto głosować będę przeciw wnioskowi JE. p. Grocholskiego.

JW. Marszałek Żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Zdaje mi się, że między żądaniem jednego i drugiego posła jest jeszcze droga pośrednia. Sądzę bowiem, jeszcze tyle czasu nam zostanie, aby się wziąć do uchwalenia pierwszej ze szkolnych ustaw. Nie idzie koniecznie za tem, ażeby wszystkie trzy ustawy były uchwalone, jeżeli czasu zabraknie. Należałoby przeto jeżeli tylko czas wystarczy, przystąpić do pierwszej ustawy, która swoją drogą bardzo cenne zawiera reformy, do których przecież nam należy dążyć. Moglibyście tedy Panowie się zgodzić na to, aby prócz tej jednej ustawy, teraz więcej nie uchwalać, na którą to ugodę zresztą po uchwaleniu pierwszej ustawy znajdziemy jeszcze zawsze dość czasu.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Jestem tego zdania, że wszystkie te ustawy albo przedłożenia, dziś na porządku dziennym postawione, zostają ze sobą w dość ścisłym organicznym związku i dlatego uważałbym, że byłoby z pewną szkodą dla innych ustaw, gdyby tylko pierwsza ustawa przyszła na porządek dzienny i podpadła dyskusyi. Zajmując się od wielu lat szkołami, rozumię bardzo dobrze, i widzę ten organiczny związek. Chociaż opinia kraju od dawna domaga się reformy szkół, zdaje mi się, że ta opinia i to żądanie kraju zwraca się więcej do samej rzeczy, a mianowicie co do szkół, do planu, do systemu, niżeli tylko do zewnętrznych rzeczy, chociaż i te są nie małego znaczenia. W takim więc stanie sprawy, kiedy mamy jeszcze nadzieję i pewność, że organizacya wewnętrzna szkół w przyszłym roku będzie się mogła dostać na porządek dzienny, byłbym zupełnie przeciwny doraźnemu, może zbyt pospiesznemu tej ustawy uchwaleniu.

Nawet jedna z tych ustaw, bodaj pierwsza, wymaga niezawodnie czasu nie jednej godziny, ale może zająć i cały dzień. Z tego powodu zbadawszy to wszystko, będę głosował za wnioskiem JExc. p. Grocholskiego.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się z wnioskiem JExc. Grocholskiego zgadza, ażeby sprawę ustaw szkolnych usunąć z po-

rządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zdaje mi się, że teraz będzie dość czasu do załatwienia wszystkich innych spraw porządku dziennego. Na każdy jednak sposób zapytam się Wys. Izbę co do wniosku p. Abrahamowicza. Kto jest zatem, ażeby natychmiast przystąpić do obrad nad sprawozdaniem komisyi podatkowej w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje więc sprawozdanie komisyi podatkowej w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Ob. Al. 156. Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu).

Głosy. Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby:

I. a) sprostował z urzędu mylki zaszłe w wymiarze podatku gruntowego na rok 1881 i 1882.,

b) ażeby w wypadkach, w których przepisany na r. 1881 i 1882 podatek gruntowy przewyższa oznaczony w art. 4. (al. 3a, b) ustawy z dnia 7. Czerwca 1881. wymiar podatku, dozwolone były rekursa co do wyrażonej wyżej nadwyżki, wstrzymujące egzekucye aż do rozstrzygnięcia rekursu,

c) ażeby wydał objaśnienia dla c. k. urzędów podatkowych, określające jasno postanowienia ustawy podatkowej z 28. Marca 1880. i 7. Czerwca 1881. roku.

II. Wniesione petycye przez pojedyńczych kontrybuentów, naczelników gmin, obszary dworskie i Reprezentacye powiatowe w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy za rok 1881. i 1882. Sejm odstępuje c. k. Rządowi do właściwego urzędowania i uwzględnienia w myśl postanowień ustawy z 28. Marca 1880 roku i ustawy z 7. Marca 1881.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy p. Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Gdy sprawozdanie komisyi podatkowej złożone zostało w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy za rok 1881. i 1882. a nie w przedmiocie regulacyi tego podatku, przeto pomijam wywody komisyi co do zaszacowania i reambulacyi gruntów, ponieważ odnośne ustawy są już od dawna faktem dokonanym i bez czynników ustawodawstwa państwowego być nie mogą.

Niniejszem rozchodzi się tylko o wykonanie ustawy z 7. Czerwca 1881, czyli o rozkład podatku gruntowego z dniem 1. Stycznia 1881. Zarzuty, które dały powód do niniejszego sprawozdania komisyi podatkowej, skierowane są przeciw następnym dwom punktom:

1. że powołany wymiar podatku jest błędny;
2. że jest zupełnie dowolny.

W zarzutach pierwszych rozchodzi się o to, że wiele z wydanych nakazów płatniczych odnosi się do kontrybuentów, którzy nigdy w gminie nie istnieli, lub których odszukać nie można, że dalej przy wymiarze podatku wielu posiadaczy gruntów zupełnie pominięto, lub przypisano podatek osobom nie posiadającym piędzi ziemi, niemniej, że w tabelach płatniczych na podatek gruntowy, potworzono masę nowych pozycyi, które odnoszą się do jednej i tej samej posiadłości, w końcu ma przyczyna tych błędów leżeć w tem, że mylne przypisanie posiadłości gruntów nie zostało sprostowane pomimo wniesionych reklamacyj przeciw mylnej indykacyi.

Że w nakazach płatniczych znachodzą się błędy tego rodzaju, to nic dziwnego, gdy się zważy że 1,520.519 nakazów płatniczych musiano pisać częstokroć w kilku egzemplarzach, że zaś błędy te przychodzą w stosunkowo znaczniejszych ilościach, leży wina tego w pierwszym rzędzie u tych, którzy się dziś żalą z tego powodu. Nim bowiem jeszcze ustawa z 7. Czerwca 1881. uchwaloną została, zarządziły władze skarbowe, którym niemniej jak dziś podatkującym samym zależało na tem, aby przed rozkładem podatku sprawdzony został jak najdokładniej rzeczywisty stan posiadania pojedyńczych gruntów, a w skutek reskryptów ministerstwa skarbu z 18. Marca 1881. L. 8.155 i 14. Maja 1881. L. 11.971, aby przy pomocy urzędników skarbowych i katastralnych naczelnicy gmin za współudziałem mężów zaufania ze stosunkami w gminie dobrze obznajomionych, tudzież za współudziałem kontrybuentów samych, wyjaśnili w każdym pojedynczym wypadku dokła-

dnie, w czyjem posiadaniu znajdują się pojedyńcze grunta. W tym celu miały wszystkie gminy przez kilka miesięcy u siebie na wsi do osiągnięcia powyższego celu pozostawione mapy katastralne i arkuszyki indywidualnego posiadania pojedyńczych kontrybuentów. Niestety skonstatować muszę, że te środki tylko w małej części odniosły pożądany skutek, gdyż ludność wiejska zachowała się wobec nich nie tylko biernie, ale przeważnie usuwała się od wspólnego działania do usunięcia błędów. Tam zatem, gdzie na tej drodze nie zdołano sprawdzić prawdziwego stanu posiadania, rozłożono podatek na tych posiadaczy, których wykazywały operaty pomiarowe. Łatwo więc być może, że nie jeden z tych posiadaczy albo już się pozbył swego gruntu w całości lub w części, inny zaś, który poprzednio nie posiadał gruntu w tym samym czasie, grunt nabył.

Z tych zatem tylko powodów mogą pochodzić w wydanych nakazach płatniczych błędy, o których mowa. Mogę zapewnić Wysoki Sejm, że jeżeli komu, to niewątpliwie najpierw Rządowi zależy na tem, aby te błędy obecnie w postępowaniu rekursowem jak najrychlej i zupełnie usunięte zostały, gdyż na tej podstawie ma polegać należyty pobór podatków. Tenże nie okaże się tak trudnym, jak to przedstawiono, gdyż należy zważyć, że po koniec roku 1880. stan posiadania oparty na metrykach gruntowych z roku 1820 może był mniej dokładny, aniżeli go obecnie wykazują operaty katastralne, a przecież odbywał się pobór podatków całkiem prawidłowo. Że Rząd tylko ten, a nie inny ma cel na oku, niech posłuży za dowód, że ze strony krajowej Dyrekcyi skarbowej wydane zostało do władz podwładnych rozporządzenie pod dniem 12. Października 1882. roku L, 9.145 tej treści, aby wszystkie zażalenia z powodu mylnego przypisania podatku gruntowego niewłaściwym posiadaczom sprawdzone zostały jak najdokładniej przez organa skarbowe nawet przy pomocy geometrów, a na podstawie tego, aby wymierzony podatek należycie sprostowany został.

Rozumie się samo z siebie, że w pojedyńczych wypadkach zawilszych będą musiały w celu sprawdzenia rzeczywistego stanu posiadania być przedsięwzięte dochodzenia komisyjne i na gruncie, lecz wypadki tego rodzaju ze względu na znaczniejsze koszta, będą musiały także być ograniczone tylko do nieodzownej konieczności. Mimo to zarządzono już dotąd w kilku powiatach, gdzie się tego pilniejsza okazała potrzeba, aby pojedyńcze gminy podzielono tam na więcej grup, w których osobni urzędnicy skarbowi mają na podstawie aktów katastralnych zwierzchnościom gminnym i pojedyńczym kontrybuentom udzielać jak najdokładniejszego wyjaśnienia tych stosunków, na podstawie których da się sprawdzić rzeczywisty posiadacz opodatkowanego gruntu. Sądzę, że z tych moich wyjaśnień Wysoki Sejm nabierze przekonania, że Rząd uprzedził już życzenie komisyi podatkowej Wysokiego Sejmu zawarte we wniosku sprawozdania pod a), — pozostaje mi tylko co do uwagi Wydziału powiatowego w Nadwórnie, że dla 17.303 kontrybuentów tamtejszego powiatu musiało dwóch urzędników pod grozą grzywien w przeciągu sześciu tygodni sporządzić wymiar podatku gruntowego za rok 1881. i 1882. skonstatować, że jak w ogóle nad repartycyą podatku tego pracowano powszechnie już od jesieni 1881. roku, tak specyalnie Urząd podatkowy w Nadwórny dokonał ostatecznej czynności od Maja do końca Sierpnia 1882., a zatem w przeciągu nie sześciu tygodni, ale czterech miesięcy, i nie przy pomocy dwóch, ale sześciu funkcyonaryuszów.

A teraz przechodzę do drugiego zarzutu, że wymiar podatku gruntowego był dowolny, uskuteczniony z ominięciem lub nierozumieniem ustawy z 7. Czerwca 1881.

W tej mierze pozwoli Wysoki Sejm, że w ocenieniu wywodów umieszczonych w sprawozdaniu na stronnicy czwartej pod gwiazdką nie będę się zapuszczał, ponieważ wywody te nie są niczem innem, jak interpretacyą ustawy, a do interpretacyi ustaw powołany jest tylko ustawodawca sam.

Mnie może się rozchodzić tylko o odpowiedź na to pytanie, czy wymiar podatku uskuteczniony został zgodnie z ustawą. W tym względzie przytacza sprawozdanie na stronnicy trzeciej również pod gwiazdką liczne przykłady na poparcie, że odpowiedź na postawione pytanie może wypaść tylko w kierunku ujemnym. Cyfry zaś zestawione w tych przykładach nie dowodzą niczego jeszcze i dowieść nie mogą, jak długo nie są podane powody i podstawy, na których te cyfry się opierają. Szanowny sprawozdawca przyznaje sam, że potrzeba sięgać dalej, aby się przekonać, ażali błędy wrzekomo powyższemi przykładami okazane, nie pochodzą z ominięcia lub niezrozumienia ustawy. I na tym miejscu mogę zapewnić Wysoki Sejm, że i Rząd ma ten sam zamiar co i szanowny sprawozdawca, i że ten zamiar do skutku dopro-

wadzi. Lecz do osiągnięcia tego zamiaru nie prowadzi dziś droga wskazana we wniosku pod c) sprawozdania, który opiewa (czyta):

c) ażeby wydał objaśnienia dla c. k. Urzędów podatkowych, określające jasno postanowienia ustawy podatkowej z 28. Marca 1880. i 7. Czerwca 1881.

Ponieważ repartycya podatku gruntowego z wyjątkiem kilku powiatów została już uskutecznioną przez Urzędy podatkowe, wydanie zatem tym urzędom objaśnień po myśli tego wniosku, dziś jest już nie na czasie. Przekonanie się, czy podatek gruntowy w pojedyńczych wypadkach przypisany został zgodnie z ustawą, może zatem nastąpić tylko na drodze postępowania rekursowego. W postępowaniu tem będą miały Urzędy podatkowe przedkładać wniesione rekursy krajowej Dyrekcyi skarbowej, która będzie orzekać w drugiej instancyi. Wysoki Sejm zechce przyjąć zapewnienie, że przed orzeczeniem tem każdy wypadek zarekursowany zostanie bez wyjątku przedewszystkiem jak najdokładniej zbadany, (Brawo) a w miarę zachodzących stosunków tak podstawy, które przez Urzędy podatkowe przyjęto do wymiaru podatku, jak i wymiar sam tak sprostowany, aby wymogom ustawy wszechstronnie zadość się stało (Brawo). Oprócz tego pozostanie kontrybuentom niezadowolonym z orzeczenia drugiej instancyi jeszcze droga odwołania się do Ministerstwa skarbu jako instancyi trzeciej.

Rekursy mające za przedmiot zarzuty, o których tu mowa, mogą być skierowane przeciw wysokości wymierzonego podatku.

Wymiar ten może być mylny albo niewłaściwy; w pierwszym wypadku będzie leżeć przyczyna w mylnem obliczeniu lub zapisaniu cyfry samej, w drugim wypadku w mylnym porównaniu podatku nowego z podatkiem starym. Ważniejsze będą powody drugiego rodzaju. Sądząc ze słów wydrukowanych w sprawozdaniu na stronnicy piątej drukiem odmiennym, zdaje się komisya podatkowa mieć powody do przypuszczenia, że przy wymiarze podatku gruntowego przypisywały Urzędy podatkowe do podatku 10% „jako dodatek stały“ bez względu na to, czy podatek nowy 22·1% od dochodu oszacowanego był większy lub mniejszy, aniżeli podatek z roku 1880. Aby rozwiać i to przypuszczenie — pozwalam sobie skonstatować, że wymiar podatku gruntowego w myśl ustawy z 7. Czerwca 1881. odbywał się na tej zasadniczej podstawie, że podatek za rok 1881. i 1882. (oprócz wyjątków zastrzeżonych w ostatniej alinei artykułu IV. i pierwszej alinei artykułu V. ustawy) nie może przechodzić 22·1% od dochodu gruntowego, a skoro wypadnie z tej samej posiadłości wyższym od podatku przypadającego za rok 1880. z doliczeniem 10%, ma być pobierany jedynie w wysokości tego za rok 1880. przypadającego podatku z dodaniem 10%.

Jeżeli zatem zaszły wypadki inne, to będą one właśnie przedmiotem orzeczenia względnie sprostowania drugiej instancyi w sposób już poprzednio wskazany. W tej mierze wydała krajowa Dyrekcya skarbowa pod dniem 11. Października 1882. roku L. 54.865 rozporządzenie do Urzędów podatkowych, aby wszystkim stronom, które tego zażądają w ramach ustawy z 19. Marca 1876. Dz. u. p. Nr. 28. udzielały natychmiast na piśmie dokładnych motywów doręczonego nakazu płatniczego, zaś stronom, któreby również w terminie powołaną ustawą zakreślonym domagały się tego, aby im termin do wniesienia rekursu stosownie przedłużały (Brawo).

Co do sposobu wymiaru podatku dla kontrybuentów opłacających podatek zwyż 1.000 zł., pozwalam sobie oświadczyć, że odnośny ustęp ustawy nie mógł być przez władze wykonawcze inaczej zrozumiany, jak że do rzędu tych kontrybuentów mają należeć tacy, których podatek w jednem powiecie 1.000 zł przenosi, — jeżeli gdzie zaszły wypadki inne, a mianowicie w myśli sprawozdania na stronnicy piątej ustęp trzeci, to wypadki takie mogą być bardzo rzadkie, a usunięcie wadliwości przy tych wypadkach będzie bardzo łatwe.

Co do wniosku pod b), aby uwolniono kontrybuentów podatkowych od egzekucyi, skoro wnieśli rekurs przeciw wymiarowi nowego podatku gruntowego, i uiścili podatek w wysokości wskazanej w tym wniosku, to pozwalam sobie nadmienić, że rekursy według przepisów obowiązujących nie uwalniają kontrybuenta od obowiązku zapłacenia w terminie podatku zarekurowanego. (Głos: Tak jest!)

W tej mierze otrzymały już władze podwładne znane Wysokiemu Sejmowi zkąd inąd rozporządzenie krajowej Dyrekcyi skarbowej z 1. Października 1882. L. 1.997/pr. odnoszące się do sposobu żądania względnie ściągania zwyżki podatku gruntowego okazującej się w obec należytości w roku 1880. opłacanej. Ze względu na administracyą finansową nie można iść dalej w za-

sadzie, jakkolwiek z drugiej strony w specyalnych wyjątkach nader rażących i jawnie na wielkich pomyłkach polegających, nie odmówi krajowa Dyrekcya skarbu wstrzymania egzekucyi o ile do tego będzie upoważnioną przez przepisany sobie zakres działania.

Na zakończenie podnoszę tę uwagę, że i przy wymiarze podatku dochodowego, który się rok rocznie odbywa na podstawach odmiennych załatwianie rekursów, stanowi rok rocznie niepoślednią część czynności krajowej Dyrekcyi skarbowej, mojem widzeniem rzeczy jest całkiem naturalne, że i przy wymiarze podatku gruntowego w okresie przechodowym rekursa muszą być znacznie liczniejsze, ile że przy tym rodzaju podatku rozchodzi się o wykonanie ustawy nowej, z którą się tak władze wykonawcze jako też publiczność dopiero oswoić musi.

Niech więc Wysoka Izba przyjmie zapewnienie, że władze skarbowe i Rząd poczynią ze swej strony wszystko, co jest możebnem, aby ta operacya dotkliwa, która teraz się odbywa, jak najmniej dała się czuć ludności kontrybującej. (Głos: Daj Boże).

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej izby, że zaszły inne myłki w komisyi centralnej i że gdyby nie były poprawione, ściągnęłyby pewną niesprawiedliwość na niektóre okolice. Mam jednak niepłonną nadzieję, że kroki, jakie zostały poczynione, doprowadzą do pożądanego celu, muszę tu tylko zaznaczyć jedno, że ja i moi polityczni przyjaciele, gdyby rzecz ta nie była załatwioną, musielibyśmy udać się na inne pole i żądać sprawiedliwości. Mam jednak najmocniejsze przekonanie, że tego nie będzie potrzeba.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Nie zabieram głosu bynajmniej w zamiarze poparcia skromnych wniosków komisyi podatkowej, — bo aż nadto jestem przekonany, że bez przemówienia czyjegokolwiek, Wysoka Izba wniosek przez komisyę proponowany w zupełności przyjmie. Chciałem tylko dla illustracyi sprawy podatkowej dodać parę komentarzy, a zarazem odpowiedzieć na przemówienie szanownego p. komisarza rządowego.

Przyznaję, że przemówienie to pod pewnym względem nadzwyczaj mnie ucieszyło; jakkolwiek o dobrych chęciach rządu i p. komisarza rządowego nikt zapewne nigdy nie wątpił. Niech mi jednak wolno będzie zrobić uwagę, że w każdym razie bardzo to przykro, że tam, gdzie idzie o wykonanie ustawy i o ścisłe jej przeprowadzenie, gdzie idzie o to, aby prawu zadość się stało — trzeba dopiero pisać stosy petycyi do Sejmu, wybierać osobne komisye, dawać sprawozdania, a szanowny p. komisarz rządowy jest aż spowodowany dawać szczegółową pod tym względem zaspakajającą odpowiedź.

Ta sama kwestya działa się niedawno z podatkiem domowym; to samo dzieje się z podatkiem gruntowym, a z pewnością, gdyby opodatkowani podobnej drogi chcieli użyć w sprawie wymiaru należytości bezpośrednich podatku dochodowego i zarobkowego, bylibyśmy z pewnością tutaj znowu zasypani petycyami, znowu wybieralibyśmy komisyą, słuchali jej sprawozdania i odpowiedzi p. komisarza rządowego. Oto fakt w każdym razie smutny, bo przyzna mi zapewne cała Wysoka Izba, że bez wątpienia jest obowiązkiem władzy, obowiązkiem rządu zestawiać i wydawać polecenia i nakazy płatnicze, jak niemniej interpretować ustawę w ten sposób, aby ona jak najmniej skarg i żalów wywołać mogła.

Szanowny p. komisarz rządowy rozdzielił przemówienie swoje na dwie części mówiąc, że zarzuty komisyi są dwojakiej natury; jedne odnoszą się do błędnej indukcyi i błędnego przeprowadzenia, drugie zaś do dowolnego przypisania podatku pojedynczym kontrybuentom.

Co do pierwszej rzeczy t. j. co do błędów — rozumiem, że jak w każdej rzeczy ludzkiej tak i w pracy władz skarbowych błędy zakroić się musiały i mogły, bo tam, gdzie się wydaje miliony nakazów, rzecz to bardzo naturalna. Zwracam wszakże uwagę szanownego p. komisarza rządowego, że w roku zeszłym przy wnoszeniu reklamacyi były arkusze reklamacyjne tak zwane *A*, gdzie fałszywa indukcya, fałszywe zapisanie gruntu, fałszywe oznaczenie właściciela, były przez gminę reklamowane. W wielu powiatach, chociaż reklamacye stosy całe wynoszą, jeszcze się ich nikt nie dotknął. Prawda, jak podnosi p. komisarz rządowy, że ludność włościańska nie dopilnowała się, ale było i przeciwnie. Znane mi są dobrze powiaty, gdzie władze autonomiczne niemi się opiekowały, gdzie z całą stanowczością arku-

sze indukcyjne wypełniane były, a dotąd jednak sprostowane nie zostały.

Co do błędów, jakkolwiek zajść mogły, to zadziwia mnie ich ogrom! Wiele jest instytucyi finansowych, które tysiące wystawiają rachunków, z tysiącami stron prowadzą interesa, a cóżby było, gdyby się tak ciągle myliły? Błędy jednak, które tu się wkradły, na mnie pod jednym szczególnie względem dziwne robią wrażenie. Oto komisya podatkowa miała setki arkuszy i w każdym znalazł się błąd na niekorzyść opodatkowanych, a na korzyść — słowem honoru zaręczam — był tylko jeden, (Wesołość) a miałem arkuszy w ręku nie przesadzę jeźli powiem trzysta! Może być, że się to stało skutkiem zbiegu okoliczności, ale te okoliczności w każdym razie były bardzo nieszczęśliwe dla podatkujących, kiedy wypadały nie na ich korzyść, tylko na ich niekorzyść.

Powiada dalej p. komisarz rządowy, że komisya niesłusznie zarzuciła dowolność. Otóż pod tym względem sądzę, że komisya była w zupełnem do tego prawie, a to dla tego, że cyfry wykazane do płacenia pojedynczym kontrybuentom były brane nie na podstawie ustawy o ulgach podatkowych z 7. Czerwca 1881 r., tylko na podstawie jakiejś innej stworzonej sobie. Tak n. p. mam arkusze podatkowe w ręku, które obliczano w sposób następujący: (Pozwólcie Panowie, że wezmę przykład cyfrowy, abym jasno rzecz przedstawił, jakiego rodzaju było postępowanie przy tej operacyi.)

Oto właściciel pewnej posiadłości płacił podatku dawnego 100 zł.; według nowego obliczenia przy obowiązku płacenia 22·1 % jest obowiązany płacić 70 zł. Zatem według ustawy z Marca 1881 nie ma tu żadnej dyskusyi, żadnego rachunku. A jakżeż obrachowano? Płaciłeś dawniej 100 zł. 10% od tego: 10 zł. — razem 110 zł., a od tych 70 znowu 10% t j. 7 zł. więc masz zapłacić 117 zł. Ktokolwiek powątpiewałby o tych cytacyach, które robię, to proszę się udać do sprawozdawcy, któremu te arkusze wydaliśmy, komisyi podatkowej. (Nie wiem czy można to nazwać inaczej jak dowolnością.)

(P. Maks. Systematyczną dowolnością.)

Ale cóż dalej? Nie zachowano i nie przestrzegano ściśle z ustawy 1881. artykułu 4tego alinea *a*) i *b*), który wyraźnie powiada, że w pewnym okręgu podatkowym obliczenie od skomasowanych gruntów ma nastąpić tylko wtedy, jeżeli to byłoby dogodne. Słowem odbywała się ta sama operacya, co odbywa się przy podatku zarobkowym i dochodowym, a co tak świetnie p. Abrahamowicz wykazał przed kilku dniami, że jeżeli komuś wypadnie, żeby miał mniej płacić podatku dochodowego, to dają mu zarobkowy. To samo robiło się tutaj. Oto właściciel w jednym powiecie opłacał dotąd podatku 300 zł.; dziś ma płacić 600 zł. Według ustawy jest obowiązany 10% więcej płacić jak dotąd płacił, więc powinno mu być przypisane 330 zł. Ten sam właściciel ma w drugim powiecie posiadłość i płacił podatku 700 zł. Według nowego opodatkowania wypadnie mu płacić 600 zł. Z obu zatem posiadłości powinienby zatem zapłacić 930 zł. A jakżeż mu wzięto? Płacisz w jednym powiecie 300 zł. w drugim 700 zł. razem 1000 zł., 10% od 1000 zł. czyni 100 zł. — więc raptem 930 zł. wyjechało na 1.100 zł.

Nie mogę zaprzeczyć, że trzeba się troszkę z temi ustawami obznajomić, trzeba wiedzieć, jak rzeczywiście być powinno, żeby się na taką łapkę — że tak powiem — złapać nie dać. Powiadają bowiem właścicielowi: „Prawda, że płacisz w jednym powiecie 300 zł.?" — „Prawda", odpowiada właściciel. — „Prawda, że w drugim powiecie płacisz 700 zł." — „Prawda." — „Prawda, że to razem czyni 1.000 zł." — „Prawda". Obliczą mu więc od tych 1.000 zł. 10%, zapłaci 1.100 zł. i z tem pojedzie do domu, nie rekurując nawet chociaż zapłacił 170 zł., więcej niż należało. Otóż komisya podnosząc tę okoliczność, miała to na względzie, żeby tego rodzaju usterki z urzędu niejako prostowane były.

Dałem przykład większego właściciela w dwóch powiatach; on napisze w każdym razie rekurs, i gdyby przegrał w dyrekcyi skarbowej, pójdzie do trybunału administracyjnego i tam upomni się o interpretacyę art. 4go. Ale cóż dzieje się z włościaninem, jeżeli jest ten sam stosunek u niego t. j. że mu daleko więcej obliczono. Opłaca on zwykle podatku 1, 2, 3, 4 i t. d. zł., to rzecz względna. Czy jest on w stanie pisać rekurs? Wszak pisać nie umie, a samo napisanie rekursu często więcej będzie kosztowało, niżeli ulga wynosi.

(P. hr. Krukowiecki. To właśnie tak na niego obliczono.)

A dzieje się to, bo mamy całe powiaty jak n. p. górskie, ubogie, w których podatek ogromnie się zmniejszył, bo spadł o 5%. Otóż taki włościanin, który płacił 6 zł., powinien

zapłacić 2 zł. a jemu przypisano 4 zł. Czyż on będzie rekurs pisał? kiedy jako obywatel austryacki, jest przygotowany na to, że podatek, jeśli się nie zwiększa, to z pewnością nie zmniejsza. (Brawo.) Jeżeli więc stał się fenomen, że podatek zmniejszył się z 6 zł. na 4 zł., już ów obywatel austryacki jest tak zdziwiony, iż z największą radością powie: pewnie się omylili. On nie uwierzy w istotne zmniejszenie podatku, a jakimże cudem dojdzie do przeświadczenia, że go jeszcze na 2 zł. więcej naciągnięto!

Otóż te wypadki głównie mam na względzie i wszyscy na nie główny kładziemy nacisk.

Muszę tu także i ten fakt skonstatować, że wspomniane przez p. komisarza rządowego okólniki Dyrekcyi skarbu, wyszły w miesiącu Październiku t. j. w tej chwili, kiedy w kraju zaczął się alarm, kiedy posypały się petycye do Sejmu i kiedy my tu wszyscy z masą arkuszyków podatkowych wchodziliśmy. — Jabym sądził, i to przyzna mi pan komisarz rządowy, że jeżeli tak ważna ustawa, jak ustawa o regulacyi podatku wchodzi w życie, to okólniki objaśniające potrzeba dać jednocześnie, jak się posełą polecenie rozpisania podatku. (Brawo.) Tym sposobem uniknęło by się tej wielkiej anarchii, jaka w kraju pod tym względem zapanowała. — Rad jestem bardzo, że jak słyszę, mają być wydane okólniki pouczające, gdyż dotąd było gorzej, aniżeli gdyby żadnych nie było, a to dla tego, ponieważ były tylko instrukcye ustne. (Głos. Tak jest.) Oto działo się, że przyjeżdża urzędnik starostwa i poucza tych panów w urzędach podatkowych, w jaki sposób mają tę rzecz prowadzić. Było kilku urzędników tak śmiałych, że zażądali, aby dać im pouczenie na piśmie, ale go nie dostali i powiedziano im z arcyurzędową powagą: nie odzywaj się, rób coś powinien, co ci każą!

Rzecz to nie nowa, że się tak dzieje przy podatkach gruntowych, bo dzieje się to wszędzie, że u nas poprostu wymierza się podatek jak największy i powiada się: Jeżeli chcesz to rekuruj. (P. hr Krukowiecki. Tak jest.) To są rzeczy nie możebne, to jest fiskalizm idący za daleko.

Mamy już i tak bardzo ciężkie ustawy finansowe i ciężary, które na kraj spływają; ale nietylko ustawy same lecz i ich wykonanie rzeczywiście przyprowadza kraj do największej ruiny ekonomicznej. (Brawo.)

I tu jest, proszę panów, przyczyna, dla której wszelkie projekta ludzi dobrej woli, kochających kraj swój, dbałych o podniesienie dobrobytu, handlu, przemysłu domowego, słowem o podniesienie kraju na drodze ekonomicznej nie będą mogły być urzeczywistnione w całej pełni. Nigdy projekta te nie wydadzą owocu, jeżeli system fiskalny, który w całej pełni rozkwitł obecnie, nie będzie zmieniony. (Brawo.)

Powiada p. komisarz rządowy, że tak samo tutaj jak przy podatku zarobkowym i dochodowym Dyrekcya skarbu rozstrzyga ogromną masę rekursów. Otóż ja właśnie konstatuję, że to bardzo źle, iż taka masa rekursów jest potrzebna. Masa na każdy wypadek olbrzymia, chociaż stanowiąca zaledwie setną część tych rekursów, które być powinny! (Brawo.)

Owoż okazuje się jasno, że władza powinna urzędników skarbowych podrzędnych pouczyć dokładnie, w jaki sposób mają wymierzać podatki, a nie ograniczać się do ogólnikowego postanowienia: wymierza się taki a taki podatek, chcesz to zapłać — a nie chcesz to pisz rekurs! (Brawo.)

Rekursów tych panowie niesłychana jest masa, a wszystkie — to dziwna panowie — wszystkie powiadam, z małym może jakimś tysiącznym procentem mylnych, za słuszne i sprawiedliwe przez władze uznane. Cytował mi jeden z bardzo poważanych adwokatów w naszym kraju, że imieniem swoich klientów wniósł 107 rekursów, a z tych wygrał 103, a przegrał tylko 4, — albo w Dyrekcyi skarbu albo we Wiedniu. Czyż to nie rzuca pewne niedwuznaczne wcale światło!

Widzę, że p. komisarz jest bardzo zadowolony z tego, że ów adwokat wygrał tyle rekursów. (P. hr. Krukowiecki. Ale my nie!) Tak jest, my nie, bo są różne gusta.. Ja się tem nieskończenie smucę. Powiedziałem wyżej, że wielu niesłusznie opodatkowanych nie zaniosło tych rekursów i to tembardziej przemawia za potrzebą pouczenia organów podrzędnych, a powiem więcej, za potrzebą pociągnięcia do odpowiedzialności, jeżeli tego rodzaju rzeczy się dzieją, a dzieją się wszędzie i systematycznie.

W roku zeszłym, jak wiadomo, większość posłów zasiadująca w tej Izbie, bo prezesowie rad powiatowych, odebrali okólnik od Wydziału krajowego, gdzie Wydział krajowy zwraca uwagę i komunikuje nam rozporządzenie Dyrekcyi skarbu, że przypisuje się często podatek dochodowy i zarobkowy tym, od których się nie należy, bo tym, którzy przemysł domowy jako uboczne prowadzą zarobkowanie. Zajęliśmy się natychmiast tą spra-

wą w powiatach, a z pisma zakomunikowanego nam przez Namiestnictwo przekonaliśmy się, że Dyrekcya skarbu wydała pouczenie do władz sobie podwładnych dopiero pod dniem 17. Września 1881 roku. Do 17. Września 1881 r. po prosto pobierano najniesłuszniej podatek zarobkowy od kontrybuentów takich, od których pobierać nie powinni. Nie jeden zapyta „od jakich?“ Oto taki włościanin trudni się przywozem zboża czy dowozem żelaza, traktuje się go jako furmana i zarobkującego. Powiadają mu, należysz do klasy 4 i 5 podatku zarobkowego, masz płacić 2 zł. 70 ct., 77 ct. dodatków, to będzie razem 3 zł. 47 ct., a ponieważ dodatki krajowe, indemnizacyjne i powiatowe w tym stosunku wynoszą 2 zł. 10 ct., to zapłaci razem 5 zł. 57 ct. Nie myślcie panowie, aby on był pod tym względem uprzywilejowany. Smutny ten przywilej dotyka wszystkich. Chłop, który kamienie woził, albo w zimie nie mając innej roboty trudnił się tkactwem, z którego siebie, żonę i dzieci okrywał: dostał także nakaz zapłacenia 5 zł. 75 ct., bo jest przemysłowcem. Jak wiadomo, w każdej wsi znajduje się amator szewc, który w zimie naprawia buty, (a w lecie tego nie robi) opodatkowuje się go więc jako szewca! Jest krawcem amatorem — więc uważało go się za krawca profesionistę, i tak wszędzie, na każdym kroku! Dopiero usilne staranie władz autonomicznych, liczne odezwy Wydziału krajowego, bo rzecz ta toczyła się kilka lat, spowodowały, że Dyrekcya skarbu wydała polecenie do organów podwładnych, aby tego rodzaju rzeczy nie robiły.

Doszło do tego, że robotnika z siekierą dostać nie było można, ponieważ opodatkowany był jako cieśla, a byłto zwyczajny rolnik, który od czasu do czasu chodził z siekierą do roboty. Widać w ogóle, że tego rodzaju i podobne rzeczy nie były wyjątkowe przy wymierzaniu podatku, to nie są mylki, to jest nieszczęsny system fiskalny, który nas w najwyższym stopniu przygniata. (Brawo.) Tak samo jak przy zarobkowym i dochodowym odbyło się wymierzanie podatku i przy podatku gruntowym. To jest rzecz zupełnie analogiczna z tamtą, rzecz nie nowa. Korzystam przeto z obecnej sposobności, i dyskusyi, odpowiedzią p. komisarza rządowego wywołanej, aby zwrócić na to uwagę Wysokiego Rządu, aby ze swej strony zważył, że przecież organa podrzędne winny być pod kontrolą, i że może winien taki urzędnik podatkowy, z którego okręgu było najwięcej rekursów, i taki inspektor powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.

Tymczasem tak nie bywa, owszem złe języki (sic) mówię, że przeciwnie się dzieje, że im większy podatek zarobkowy i dochodowy, im większy jest dochód, tem większa zasługa.

Proszę Panów, mówiąc w ten sposób i wykazując rozmaite grawamina, z pewnością nudziłbym Wysoką Izbę do samego wieczora, a faktów mi nie braknie.

Teraz tylko zauważę po krótce, zwracając się do podatku gruntowego, że zadowoliło mnie zupełnie oświadczenie p. komisarza rządowego pod tym względem, że podatku nie przekroczy się w pewnym okręgu podatkowym. Jestto rzecz dla mnie nowa, którą dziś z przyjemnością usłyszałem, gdyż nie dawniej jak przed trzema, czy czterema dniami, dowiedziałem się, że wszystką własność się zlicza nietylko w kraju ale nawet i po za granicami kraju, byle tylko w monarchii się znajdywała.

Wiem np., że jeden z właścicieli, który ma dobra w Morawii otrzymał wykaz, w którym te dobra do kombinacyi obliczenia podatku także wciągnięte zostały, a zatem podatek był wzięty razem — a nie był liczony osobno na miejscu, gdzie te dobra leżą. Więc pod tym względem oświadczenie szan. komisarza rządowego w zupełności mię zadowoliło. Czy zaś w zupełności i w całości będzie wykonane postanowienie art. IV alinea 1. ust. *a* i *b* ustawy, to przyszłość okaże.

Pozwolę sobie jeszcze jedną zrobić uwagę, mianowicie co do traktowania gminy jako jednostki podatkowej, gdyż znam przykład tego rodzaju. Oto jest gmina pewna płacąca niegdyś podatku 500 zł., dziś 300 zł. Tej gminie powiadają, pojedynczym gospodarzom, ty się nie kwalifikujesz do ulgi. Prawda — ale w tej gminie są gospodarze A, B, C. i t. d., którym podatek się zwiększył i gospodarze X, Y, którym podatek się zmniejszył. Owóż tu gminy nie można traktować jako jednostkę, bo nasze ustawy znają pojedynczych kontrybuentów. Tymczasem powiadają (właśnie traktując gminę jako całość) kontrybuentowi, któremu podatek się zwiększył, ty nie masz prawa korzystać z ulgi, ponieważ w ogóle w gminie zmniejszył się podatek. To jest więc także rzecz, na którą potrzeba zwrócić uwagę.

W ogóle jestem przekonany, że jakiekolwiek będzie tu oświadczenie komisarza rządowego, dopóki władze skarbowe nie dadzą do władz pod-

władnych stanowczego polecenia, że mają się trzymać ustawy z 6. Czerwca 1881 r. i rozumieć ją jak się należy, dopóty sprawiedliwości dla kraju naszego nie stanie się zadość, i podatek kraj zapłaci większy od tego, jaki podług ustawy zapłacić jest obowiązany, a nawet ten pierwszy przepis, jaki wskazuje obliczenie krajowej Dyrekcyi skarbowej wynosi o 33.000 więcej, aniżeli w roku zeszłym, który wynosił 4,613.000 złr.

To być nie może w żaden sposób. Ponieważ z biegiem okoliczności szczęśliwych dla kraju, a dla skarbu może nieszczęśliwych stało się tak, że wskutek ustawy z 6. Czerwca 1881 byłby podatek chwilowo zmniejszony. Tak rzadko mamy szczęśliwą okazyę finansową, że jeżeli się trafi, to chcielibyśmy z niej w całej pełni korzystać — i dlatego śmiem zanieść do szan. komisarza rządowego prośbę, ażeby raczył wpłynąć, iżby urzędy podatkowe pouczone były o brzmieniu ustawy z 6 Czerwca 1881 roku w tym duchu, jakim była przejęta Rada państwa uchwalając tę właśnie ustawę. (Liczne brawa.)

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Starać się będą ze względu na krótkość czasu, który tej Wysokiej Izbie jest jeszcze wyznaczony, być treściwym i zwięzłym w mojej odpowiedzi.

Jeżeli kogo, to z pewnością komisyi podatkowej nie może spotkać zarzut, że występując przeciw czynnościom władzy skarbowej, nie była oceniła trudności, które poprzedziły te czynności. A tu niech mi będzie wolno zwrócić uwagę szan. p. komisarza rządowego, że jeżeli sprawozdaniem naszem cofnęliśmy się do owych lat, kiedy odbywały się oszacowania i sprostowania indukcyj, to to jedynie i głównie w tym celu, aby wykazać, że położenie dawniejsze nie może być tylko następstwem chwili a raczej roku 1820, lecz, że ono wynika z ustawy, która ustawę pierwotną w jej zasadzie zwichnęła i nadała jej celem przeprowadzenie regulacyi podatku gruntowego inny cel, inną dążność jak ta, która pierwotnie była zamierzona. Uwzględniliśmy więc aż do ostateczności każdą z tych trudności, które przy rozpisywaniu nowych podatków nastąpić mogą i w tej mierze, o ile dotyczą mylek z pewnością władzy skarbowej najmniejszego zarzutu nie robimy.

Ale muszę zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Komisya podatkowa miała niektóre arkusze podatkowe tak wypełnione, iż z badania — a badaliśmy, dlaczego ta lub owa kwota jest napisana — musiała przyjść do przekonania, że tam zaszły nie mylki rachunkowe, ale mylki widocznie w rozumieniu ustawy. Komisya nie twierdzi absotnie, ale wskazuje w sprawozdaniu, że nastręczyły się jej w tej mierze silne wątpliwości, które pojedyńcze imienne wypadki w sprawozdaniu udowadniają.

Wspomniał szanowny p. Komisarz rządowy, że podatek z roku 1820. rozpisany został na podstawie może mniej dokładnej jak obecnie, a mimo to Rząd znalazł się w położeniu, że te wszystkie nierówności w krótkim bardzo czasie uchylił. Otóż muszę zwrócić uwagę p. Komisarza rządowego, że między ówczesną chwilą, a dzisiejszą, zachodzi ta różnica, że rozpisanie podatku z roku 1820. poprzedzało załatwienie reklamacyi, których rezultatem było to, że w obliczeniu pierwotnem dochód o jedną trzecią część zniżono, czyli opuszczono, podczas, gdy tu na podstawie nie zrektyfikowanych, nieuchylonych mylek w arkuszach gruntowych nowy podatek został wymierzony.

A teraz szanowni Panowie, szanowny p. Komisarz rządowy zmusił mnie niejako wyjaśnieniem danem Wysokiej Izbie, do wypowiedzenia kilku uwag, które podnieść może byłbym nie uważał za konieczne.

Otóż z przemówienia p. Komisarza rządowego wysnułem mniemanie, iż Rząd mniema, że komisya w całem swojem sprawozdaniu zajmywała się przedewszystkiem interpretacyą ustawy. Tego zamiaru komisya nie miała, komisya doskonale wie, że ustawy państwowej ani ona, ani Sejm interpretować nie może, ale obok tego komisyi również jest wiadomo, że ustawa już interpretowana jako taka służy za podstawę do odwoływania i jako taka tylko uważaną być może.

Otóż p. Komisarz rządowy powiedział, że ten wykaz co do gminy Żurawniki niczego nie dowodzi. Zapewne skoro się z tego wykazu dowodu wyszukać nie chce, to wykaz niczego nie dowodzi, ale nam w komisyi wykaz ten dowiódł, że postanowienie zasady ustanowionej w roku 1881., która mówi, że w razie zwyżki podatku po nad 10% tylko 10% ma być płacone, nie było w tym wypadku tak ściśle przestrzegane, o ile że widzimy, że pojedyńczy gospodarze, którzy płacili w roku 1880. 8 zł. 90 ct., a mając wedle nowej ustawy płacić 9 zł. 99 ct., są zmuszeni i egzekwowani do zapłacenia 12 zł. 19 ct., więc tu dowód jest bardzo jasny, skoro go kto chce znaleźć.

Ale inna rzecz jest jeszcze, której pominąć nie mogę, a co jest pod gwiazdką, gdzie jest

wzmianka o gruntach dotychczas nie opodatkowanych. Z mowy p. Komisarza rządowego mniemać by można, że sprawa ta mogłaby pewną interpretacyę mieć ze strony ciała ustawodawczego do tej interpretacyi powołanego.

Muszę zwrócić uwagę i na to, że kiedy Rada państwa zajmywała się tą sprawą, gdy komisya weszła z wnioskiem, aby ulgi zawarte w ustawie z roku 1881. nie rozciągnęły się na grunta dotąd nieopodatkowane i mówiąc o wyjątkach, z powodu których wyjęte są z dobrodziejstw z roku 1881., dodała komisya ustęp, w którym wymieniając wypadki, w których dobrodziejstwa ustawy nie mają być zastósowane dodała, że te dobrodziejstwa nie stosują się do gruntów, które dotąd nie były opodatkowane. Cóż Rada państwa robi? Otóż na wniosek JE. p. Grocholskiego uchyliła właśnie ten ustęp, a skoro tak, to pytam się, czy można myśleć o interpretacyi ustawy, która najdostateczniej interpretowaną została.

Szanowni Panowie! Jakkolwiek odpowiedź szanownego Komisarza rządowego zadowoliła mnie bardzo, bo widzę szczerą chęć sprostowania myłek które zaszły, to jednakże pod jednym względem tego zadowolenia podzielić nie mogę. Mianowicie zauważył p. Komisarz rządowy co się tyczy żądania w ustępie a i b postawionego, to jest (czyta):

a) aby Rząd sprostował z urzędu myłki zaszłe w wymiarze podatku gruntowego na r. 1881. i 1882. i b) ażeby w wypadkach, w których przepisane na rok 1881. i 1882. podatek gruntowy przewyższa oznaczony w art. IV. al. 3 a) b) ustawą z dnia 7. Czerwca 1881. wymiar podatku, dozwolone były nadwyżki wstrzymujące egzekucye aż do ostatniego rekursu.

Otóż w tym wypadku na ogólne postanowienie, które nie wstrzymuje egzekucyi w razie rekursu powiada, że te ustawy obowiązują i że tego zmienić nie można.

Otóż ta rzecz nieco odmienie mi się przedstawia. Zachodzi bowiem pytanie, czego my żądamy? Żądamy, aby temu rekurującemu, który wedle ustawy zapłacił podatek, nie nasyłano egzekucyi za tę niedopłatę, która nie jest uzasadnioną w ustawie. Więc powiadamy: dopełniłeś obowiązku zawartego w ustawie, a o ile wskutek myłki obowiązek został rozciągnięty na kwotę jeszcze do uiszczenia przypadającej, która do ciebie nie należy, to rekurs i słuszną jest rzeczą, ażeby ciebie co do tej kwoty nie egzekwowano. Ustawa zaś mówi: chociaż więcej masz zapłacić, to chociaż to jest niesłusznie, będziesz mimo to egzekwowany.

Jeszcze ta okoliczność tutaj zachodzi, że ustawa, która nie wstrzymuje rekursu, zna wymiar podatku, który jest oparty na pewnych obowiązujących ustawach, a i tu wymiar podatku w wielu razach jest mylny, a to dlatego, że jakiś kontrahent lub pierwszy lepszy student przy przepisywaniu takiego arkusza zamiast zapisać 5 zł., zapisał 50 zł. Tu nie jest kwestya mylnego zastosowania ustawy, ale złego przepisywania.

Niejeden z opłacających podatek w tem położeniu się znajduje, iż mu każą płacić 100 zł. podczas gdy według ustawy tylko 50 zł. zapłacić jest obowiązany. On tych 50 zł. uiścił i prosi, ażeby niesłusznie, a to wskutek myłki, zapisany podatek 50 zł. nie był przedmiotem egzekucyi. Chodzi więc o to, aby w takich wypadkach rekursa były uwzględnione w ten sposób, ażeby strona, która niesłusznie do zapłacenia jest przymuszoną, była od uiszczenia tego mylnie przepisanego podatku uwolnioną.

Jeszcze jedno słówko! Jeżeli komisya pozwoliła sobie prosić Wysoki Rząd, ażeby wydał objaśnienie do urzędów podatkowych co do postanowienia ustawy z roku 1881., to nie mieliśmy na myśli przyszłości ale teraźniejszość, to jest załatwienie rekursów, a mając na myśli to, obawiała się, że skoro przy wymiarze podatku tak mylnie zrozumiano ustawę albo omyłki zaszły, to do życzenia pozostaje, ażeby się przy rekursach takie myłki nie powtórzyły, do czego najlepszą drogą będzie wydanie objaśnienia i pouczenia władz skarbowych, jak ta ustawa ma być wykonywaną.

Już ani na chwilę nie chcę i nie mogę wątpić, że obecny Rząd, którego inicyatywie zawdzięczają kraje austryackie ustawę z roku 1881., która uwzględnia stosunki ekonomiczne w państwie, która uwzględnia osobę każdego płacącego, ustawę, która wnika w najistotniejsze stosunki, a szczególnie kraju naszego, że Rząd, który zdołał taką ustawę przeprowadzić przez Izby z pewnością nie zaniedba usiłowań, ażeby myłki, a ja dodam po części i krzywdy uchylone zostały. Lecz ażeby to się stać mogło trzeba, by władze skarbowe przejęte były tym samym duchem jakim przejęty był Rząd obecny, wnosząc do konstytucyjnego traktowanią ustawę z roku 1881.

Dlatego sądząc, że uchwała Wysokiej Izby będzie tylko silnym bodźcem do działań władz

karbowych, pozwolę sobie zalecić Wysokiej Izbie do przyjęcia w pierwotnej osnowie wniosek komisyi podatkowej.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać pierwszy wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): Na podstawie powyższego wywodu komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by:

I. *a)* sprostował z urzędu myłki zaszłe w wymiarze podatku gruntowego na rok 1881 i 1882.,

b) ażeby w wypadkach, w których przepisany na rok 1881 i 1882 podatek gruntowy przewyższa oznaczony w art. 4. (al. 3 *a) b)* ustawy z dnia 7. Czerwca 1881. wymiar podatku, dozwolone były rekursa co do wyrażonej wyżej nadwyżki, wstrzymujące egzekucye aż do rozstrzygnięcia rekursu,

c) ażeby wydał objaśnienia dla c. k. urzędów podatkowych określające jasno postanowienia ustawy podatkowej z 28. Marca 1880 r. i 7. Czerwca 1881 roku.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): II. Wniesione petycye przez pojedyńczych kontrybuentów, naczelników gmin, obszary dworskie i Reprezentacye powiatowe w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy za rok 1881. i 1882. Sejm odstępuje c. k. Rządowi do właściwego urzędowania i uwzględnienia w myśl postanowień ustawy z 28. Marca 1880 roku i ustawy z 7. Marca 1881 r.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa szczegółowa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje z kolei:

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do poboru myta:

1) Obszarowi dworskiemu w Piekarach i gminie Cikowice, tudzież

2) Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi. Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta obszarowi dworskiemu w Piekarach od przewozu przez rzekę Wisłę tudzież gminie w Cikowicach od przewozu przez rzekę Rabę.

Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski w Piekarach powiatu krakowskiego, ustawą krajową z 26. Listopada 1877. (dzien. ust. kraj. z 1878. Nr. 11.) otrzymał prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę.

Przed upływem nadanej koncesyi wniósł interesowany obszar dworski prośbę o odnowienie posiadanego prawa.

Wydział powiatowy przemawia za przedłużeniem żądanej koncesyi na dalszych lat pięć pod dotychczasowymi warunkami, z następujących powodów.

Pomieniony przewóz przez Wisłę pod Piekarami jest niezbędnym środkiem komunikacyjnym na trakcie drogi publicznej graniczącej między powiatem krakowskim a wielickim.

Rzeka Wisła w miejscu przewozu przy średnim stanie wody ma 117 metrów szerokości. Koszta rocznego utrzymania przedmiotu omyconego, znajdującego się w dobrym stanie, wynoszą 150 zł.

Dotychczasowy zaś dochód z mytą dochodzi rocznie 125 zł.

Stronie koncesyonowanej przysługiwało prawo pobierania podwójnej opłaty mytniczej, w czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów. Co z uwagi, iż w warunkach koncesyi nie zaszły żadne zmiany i nadal może mieć miejsce.

2. Na mocy ustawy krajowej z 20. Stycznia 1873 r. (dzien. ust. kraj. Nr. 13), zarząd dóbr Niepołomickich uprawniony był do poboru myta od przewozu przez rzekę Rabę w Cikowicach na przeciąg lat czterech.

Pomieniona koncesya wygasła w roku 1877, skutkiem tego gmina w Cikowicach powiatu Bocheńskiego wniosła prośbę o wyjednanie podobnego nadal prawa na rzecz funduszu gminnego, utrzymując, że rzeczony przewóz na Rabie przy moście koleji żelaznej z Cikowic do Bochni wiodącej jest na gruncie gminy Cikowice, dokąd prowadzi droga dojazdowa utrzymywana kosztem tejże gminy, że zatem, służy jej w tej mierze pierwszeństwo.

Wydział powiatowy stwierdza przytoczoną okoliczność, a nadto na podstawie komisyonalnego dochodzenia na miejscu przeprowadzonego, wyka-

zuje, że rzeka Raba w miejscu przewozu ma 60 metrów szerokości, że przyrządy służące do przewozu przez rzekę Rabę w Cikowicach przedstawiają wartość w kwocie 355 zł. 50 ct., że utrzymanie przyrządów wraz z opłatą przewoźników wynosi rocznie kwotę 170 zł.

Że dochód roczny z myta przy dotychczasowej taryfie uczynić może 160 zł., któren to dochód w razie uzyskania koncesyi obowiązuje się gmina użyć na utrzymanie drogi dojazdowej.

Rada powiatowa, uchwałą z 6. Października 1882 r., jednogłośnie oświadczyła się za wniesioną prośbą.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała

o udzielenie prawa do pobierania myta obszarowi dworskiemu w Piekarach od przewozu przez rzekę Wisłę tudzież gminie w Cikowicach, od przewozu przez rzekę Rabę.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1) Obszarowi dworskiemu w Piekarach powiatu Krakowskiego od przewozu przez rzekę Wisłę w Piekarach według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu 2 (dwa) ct.,

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć) ct.,

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) ct.,

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie krowy, jałówki, bukała i trzylatki 5 (pięć) ct.,

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) ct.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobieraną będzie podwójnie.

2) Gmina w Cikowicach powiatu Bocheńskiego od przewozu przez rzekę Rabę w Cikowicach, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu $2\frac{1}{2}$ (dwa i pół) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju $2\frac{1}{2}$ (dwa i pół) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego: jakoto: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.,

d) od każdej osoby pieszej, jadącej powozem, wyjąwszy woźnicę lub jadącej wierzchem 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu. (Nikt.) — Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała przyjęta w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta na drodze gminnej Kołomyja — Peczyniżyn.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Kołomyjski, za uchwałą Rady powiatowej z 12. Czerwca 1882, wniósł prośbę o przyznanie prawa do pobierania myta drogowego na rzecz utrzymania szutrowanej drogi gminnej Kołomyja — Peczyniżyn, przechodzącej przez grunta gmin Werbiąż, Sopów i Peczyniżyn i sięgającej do granicy gminy Rongury.

Pomieniona droga przed 40. laty wybudowana kosztem stron konkurencyjnych, po przejściu pod Zarząd autonomiczny, w ostatnich latach, gdy ruch na niej znacznie się wzmógł wskutek otwarcia kopalń naftowych w Słobodzie rungurskiej, została przebudowana siłami prestacyjnemi gmin.

Przestrzeń tejże drogi wynosi 12 kilometrów 945 metrów.

Koszta przebudowania wykazane są w kwocie 7.794 zł. 58 ct., do których przyczynił się fundusz powiatowy subwencyą w kwocie 350 zł. 18 ct. Dalsze koszta ponieść się mające na tę drogę obliczone są: na ukończenie pozostałych robót połączonych z rekonstrukcyą drogi w kwocie 1.375 zł. i na utrzymanie coroczne w kwocie 3.525 zł.

Spodziewany dochód z myta wrazie uzyskania koncesyi podaje Wydział powiatowy licząc od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po 4 ct., na kwotę 3.614 zł. 80 ct.

Mieszkańcy gminy Sopów wolni być mają od opłaty myta w obrębie tylko swojej miejscowości.

Zdaniem Wydziału krajowego, może być udzielona żądana koncesya mytnicza na przeciąg lat pięć, z zastosowaniem taryfy klasy I. obowiązującej na drogach krajowych.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała
o udzielenie prawa do pobierania myta na drodze gminnej Kołomyja-Peczyniżyn.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomoryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta drogowego na drodze gminnej Kołomyja-Peczyniżyn, Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi jako władzy nadzorczej na rzecz funduszu tejże drogi, do utrzymania której obowiązane są gminy i obszary dworskie w Werbiążu, Sopowie i Peczyniżynie, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Art. IV.

Mieszkańcy gminny Sopowa wolni są od opłaty myta w art. II. ustanowionego tylko w terytoryum swojej miejscowości.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała przyjęta w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o petycyi zwierzchności gminnej miasteczka Ulanowa w przedmiocie zabezpieczenia brzegów Sanu w tej miejscowości.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 4. Października r. b. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, jako komisyi, petycyę zwierzchności gminnej miasteczka

Ulanowa L. 724 Sejm o pomoc do wybudowania tamy ochronnej mającej zabezpieczyć rzeczoną miejscowość od podmulania i wyrywania gruntów nadbrzeżnych wodami Sanu.

Petycya wniesiona zaznacza, że odrywanie gruntów w Ulanowie wodami Sanu, trwa już od .t przeszło 20., że stan ten grozi obecnie podmuleniem miasteczka, i że prośby wnoszone do władz o ratunek pozostały dotąd bez skutku.

W końcu uprasza zwierzchność gminna Ulanowa o pomoc kraju i zarządzenie jak najrychlejszego wybudowania tamy ochronnej, któraby mogła zabezpieczyć ubogą ludność miasteczka tego od szkód dalszych.

W petycyi nie masz zresztą żadnych danych ani co do rozmiarów budowli wodnych wykonać się mających, ani co do przybliżonych kosztów tego ieła.

Krótkość czasu wobec zbliżającego się końca yi sejmowej nie pozwoliła Wydziałowi krajowe- wysłać inżyniera celem zbadania stanu rzeczy. ulega jednak wątpliwości, że miasteczko Ula-, równie jak inne osady położone nad dolnym anem, narażone jest prawie na ciągłe wylewy wód tej rzeki.

Wymownym dowodem tego stanu rzeczy i rozpaczliwego położenia mieszkańców nadbrzeżnych jest wniesiona w 1880 roku do Wysokiego Sejmu petycya komitetu zawiązanego dla zabezpieczenia brzegów rzeki Sanu w powiecie Niskim.

Petycę tę niezałatwioną w Izbie przesłał Wydział krajowy odezwą z dnia 25. Sierpnia 1880. roku c. k. Namiestnictwu z prośbą, ażeby wzięło ją pod rozwagę celem obmyślenia stosownych środków zaradczych.

W odpowiedzi oznajmiło c. k. Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu w odezwie z dnia 3. Grudnia 1880. roku, że ostateczne postanowienie c. k. Rządu w sprawie petycyi komitetu zawiązanego dla zabezpieczenia brzegów Sanu zawisło od przyczynienia się kraju do kosztów uporządkowania rzek. Wobec uchwał Wysokiego Sejmu z dnia 6. m. b. w sprawie regulacyi rzek L. 729 Sejm. i 735 Sejm. można oczekiwać, że c. k. Rząd przystąpi nareszcie do uporządkowania Sanu w ogólności, a co rychlej do uporządkowania tej rzeki w powiecie Niskim, których to robót konieczną potrzebę już dawno uznał, jak świadczy o tem pomiędzy innemi odezwa c. k. Namiestnictwa z d. 9. Lipca 1880. l. 32.803 i że przedewszystkiem nie 'mowi swej pomocy technicznej i pieniężnej do wykonania wodnych budowli ochromych w Ulanowie, zwłaszcza, że wykonanie tych budowli zostaje w ścisłym i nierozerwalnym związku z uporządkowaniem Sanu na jego przestrzeni spławnej należącem wyłączniedo zakresu działania c. k. Rządu.

Z drugiej strony, jakkolwiek regulacya Sanu na jego spławnej przestrzeni powinna być wykonywaną wyłącznie kosztem skarbu państwa, to jednak wobec groźnego niebezpieczeństwa, o jakiem wspomina petycya zwierzchności gminnej Ulanowa, byłoby zdaniem Wydziału krajowego rzeczą wskazaną, ażeby w razie, gdy niebezpieczeństwo to zostanie sprawdzonem i z przeprowadzić się mającej pertraktacyi okaże się, że posiadacze gruntów nadbrzeżnych winni w tym wypadku w myśl postanowienia §. 52 ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875., (d. u. kr. l. 38), zawiązać spółkę wodną do wykonania budowli wodnych, mających na celu ochronę ich własności i gdy c. k. Rząd wyznaczy na ten cel odpowiedni zasiłek ze skarbu państwa, ażeby w takim razie przyszedł z pomocą spółce także kraj udzieleniem subwencyi stosownej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm odstępuje petycyę zwierzchności gminnej Ulanowa w przedmiocie zabezpieczenia brzegów Sanu w tej miejscowości c. k. Rządowi z wezwaniem, ażeby zbadał stan rzeczy, zarządził wypracowanie projektu potrzebnych w tym celu budowli wodnych i wykonał je jak najrychlej, ewentualnie zaś przeprowadził pertraktacyę celem zawiązania spółki w myśl ustawy wodnej i wyznaczył w razie zawiązania tejże na wykonanie robót powyższych odpowiednią subwencyę ze skarbu państwa.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w razie zawiązania spółki wodnej dla wykonania budowli wodnych mających na celu ochronę gruntów nadbrzeżnych w Ulanowie, udzielił tejże spółce subwencyi w wysokości zasiłku, który c. k. Rząd na ten cel wyznaczy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wodziński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wodziński ma głos.

P. Wodziński. W tej sprawie wniosła reprezentacya powiatu Niżańskiego, petycyę do Wysokiego Sejmu do l. 892 Sejm. a 685 pet. W tej petycyi przytacza reprezentacya powiatu, że miasteczko Ulanów otoczone jest dokoła wodą przez rzekę San, a włościanie mniejszej posiadłości po-

siadłości potracili 310 morgów gruntu, w dalszym ciągu Bieliny 34 morgów, a Rudniki 50 morgów. Razem więc 395 morgów. W tej petycyi dalej podniesiono, że właściciele tego gruntu zostali zupełnie ze swego mienia wywłaszczeni, że niegdyś majętni, dzisiaj stali się żebrakami. Dalej podniesionem jest w tej petycyi, że droga komunikacyjna z Ulanowa do Bielin jest w tem położeniu, że między drogą a rzeką Sanem stałego lądu jest tylko 2 metry. Jest nagła więc potrzeba, ażeby tym właścicielom przyjść w pomoc, pozwolę więc sobie uczynić poprawkę do tego wniosku a to w ten sposób, ażeby w pierwszym punkcie wniosku komisyi po słowach: „Sejm odstępuje petycyę zwierzchności gminnej Ulanowa,“ było dodane, „i Reprezentacyi powiatu Niska do l. 892 sejm. 685 pet. w przedmiocie zabezpieczenia brzegów Sanu w Ulanowie, Bielinach i Rudniku c. k. Rządowi z wezwaniem, ażeby zbadał i t. d., jak we wniosku Wydziału.

Do drugiego punktu tego wniosku stawiam poprawkę, ażeby po słowie „w Ulanowie“ było dodano „w Bielinach i Rudniku.“

JW. Marszałek. Wniosek p. Wodzińskiego jest następującej treści (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm odstępuje petycye Zwierzchności gminnej Ulanowa i Reprezentacyi powiatu Nisko L. sejm. 892 pet. 685 w przedmiocie zabezpieczenia brzegów Sanu w Ulanowie, Bielinach i Rudniku c. k. Rządowi z wezwaniem, ażeby zbadał i t. d. jak we wniosku Wydziału jako komisyi.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w razie zawiązania spółki wodnej dla wykonania budowli wodnych, mających na celu ochronę gruntów nadbrzeżnych w Ulanowie, Bielinach i Rudniku udzielił tejże spółce subwencyę i t. d. jak we wniosku komisyi.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Petycya, o której wspomniał szanowny poseł, nie była przedmiotem obrad Wydziału krajowego, bo nie była mu udzielona. Ja sądzę, że jeżeli stan rzeczy jest taki sam, jak w Ulanowie, to spółka wodna, która się zawiąże, może objąć i miejscowości sąsiednie, dla tego nie mam nic przeciwko temu, aby i te miejscowości do uchwały wciągnąć.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi wraz z poprawką p. Wodzińskiego, którą komisya za swoją przyjęła, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty. Sprawozdawca p. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi Zwierzchności gminnej w Popowicach w przedmiocie dostarczania materyału drewnianego na potrzeby dróg gminnych w tejże miejscowości.

Wysoki Sejmie!

W wykonaniu uchwały z dnia 10. Października r. b. L. 871/sejm., którą Wysoki Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu jako komisyi petycyę Zwierzchności gminnej w Popowicach powiatu Przemyskiego w przedmiocie dostarczania materyału drewnianego na potrzeby dróg gminnych tejże miejscowości, przedkładamy następujące sprawozdanie:

Zwierzchność gminna w Popowicach żali się na Wydział powiatowy Przemyski, że tenże karze gminie egzekucyą i karami z powodu złego stanu mostków na drogach gminnych, a jednak w tej mierze wglądnie, iż obszar dworski, którego właścicielem jest książę Adam Lubomirski, nie stosuje się do przepisów obowiązującej ustawy drogowej i nie chce dostarczać potrzebnego materyału drewnianego, lecz każe sobie przez swoich oficyalistów za ten materyał płacić i odrabiać za ścięcie tego materyału.

Zwierzchność gminna w Popowicach oświadczając w swej petycyi, że gmina żądaniu temu sprzecznemu z odnośnem postanowieniem ustawy drogowej i obciążającemu ją nad miarę zadość uczynić nie może — uprasza, ażeby Wysoki Sejm wydał zasadnicze orzeczenie, jak należy rozumieć postanowienie ustawy drogowej, traktującej o prestacyi obszaru dworskiego do dróg gminnych.

Zważywszy, że w sprawie wniesionej nie chodzi o autentyczną interpretacyę ostatniego ustępu §. 12. ustawy drogowej wkładającego na obszary dworskie obowiązek dostarczania materyału drewnianego na potrzeby dróg gminnych, ale o słuszne zastosowanie tego postanowienia w danym wypadku i ewentualne ochronienie gminy Popowic od wszelkich dowolności w tym względzie.

Zważywszy, że w myśl postanowienia §. 25. ustawy drogowej Wydział krajowy powołany jest do ścisłego prestrzegania postanowień tejże ustawy.

Zważywszy nakoniec, że zażalenie wniesione przez Zwierzchność gminną w Popowicach winno być pierwej zbadane, zanim sprawa załatwioną zostanie w myśl postanowień ustawy drogowej —

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl postanowień ustawy drogowej petycyę Zwierzchności gminnej w Popowicach w przedmiocie dostarczenia materyału drewnianego na potrzeby dróg gminnych w tejże miejscowości.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Kukowieski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Muszę sprostować zarzut, jaki w tej petycyi uczyniono księciu Adamowi Lubomirskiemu, ponieważ mogłaby Wysoka Izba myśleć, że właściciel dóbr książę Adam Lubomirski nie daje gminie drzewa na te mosty; to muszę sprostować, aby ta potwarz nie ciężyła na tym obywatelu. Jest po prostu ksiądz w Popowicach, który burzy zawsze całą gminę i pisze rozmaite rekursa do wszystkich władz, zasypuje swojemi pismami Namiestnictwo, Wydział krajowy, nawet Radę państwa.

Otóż muszę to zaznaczyć, że żaden obywatel Przemyski nie daje takiego materyału, jaki książę Adam Lubomirski, bo daje materyał dębowy, a więc nie można mu nic zarzucić; jeżeli któryś z oficyalistów chciał, żeby mu coś zrobić, to książę o tem pewnie nie wiedział, a Rada powiatowa Przemyska nigdy nie miała żadnego zajścia z księciem, owszem, wszędzie znajdowała jego przychylność. Nie sprzeciwiam się zbadaniu tej sprawy, nie chciałbym jednak, żeby ten zarzut ciężył na człowieku, który na to nie zasłużył. Jestem za przejściem do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wydział krajowy zapowiedział już, że zarządzi zbadanie sprawy. Jeżeli zbadanie sprawy za pomocą Wydziału powiatowego Przemyskiego wykaże, że stan rzeczy jest taki, jaki nam to szanowny poseł Krukowiecki przedstawił, to niewątpliwie Wydział krajowy wyda zarządzenie, jakie obowiązującym ustawom i faktycznemu stanowi rzeczy będzie odpowiadało. Proszę, skoro raz ta petycya Wydziałowi krajowemu jako komisyi przydzieloną została, aby szanowny p. hr. Krukowiecki cofnął swój wniosek przejścia do porządku dziennego i pozostawił Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie prawidłowo tej sprawy tak, jak ona przeprowadzoną być winna.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Cofam mój wniosek, i cieszę się, że będzie wymierzoną słuszność.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego jako komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi powiatowej w Złoczowie w przedmiocie zbudowania poczekalni na przystanku kolejowym w Zarwanicy. Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi reprezentacyi powiatowej w Złoczowie w przedmiocie zbudowania poczekalni na przystanku kolejowym w Zarwanicy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 9. Października b. r. L. 837 Sejm. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisyi petycyę reprezentacyi powiatowej złoczowskiej w sprawie zbudowania domku ochronnego czyli sali poczekalnej na przystanku kolejowym w Zarwanicy.

W wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy przedkłada następujące sprawozdanie:

Dyrekcya kolei Karola Ludwika przychyliła się wprawdzie do usilnych nalegań reprezentacyi powiatowych złoczowskiej i brzeżańskiej i urządziła przystanek kolejowy w Zarwanicy, lecz odmówiła prośbie reprezentacyi powiatowej złoczowskiej o urządzenie tamże domku, w którymby przejezdni oczekując nadejścia pociągu, mogli znaleść schronienie. Odmowę tę poparła jeneralna Dyrekcya wspomnionej kolei argumentem, że c. k. Ministerstwo handlu ze względu na gwarantujący skarb państwa nie zezwoli na zbudowanie podobnego domku, zwłaszcza, że frekwencya na przystanku w Zarwanicy jest bardzo słabą i nie wiele osób z przestanku tego korzysta.

Zważywszy jednak, że jak słusznie podnosi reprezentacya powiatowa złoczowska, brak domku

do czekania na stacyi w Zarwanicy jest przyczyną małej tamże frekwencyi osób,

zważywszy, że ruch przewozowy osób na tym przystanku, pomimo tego braku, dochodzi jednak w ciągu jednego miesiąca do 80 osób,

zważywszy dalej, że w razie zbudowania domku ochronnego, podróżni jadący do Brzeżan i tamtejszej okolicy chętniej wsiadać będą w Zarwanicy na kolej, aniżeli jechać do dworca złoczowskiego oddalonego stamtąd o 10 kilometrów lub też dojeżdżać do dworca w Płuchowie oddalonego o 20 kilometrów.

(Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo.)

Zważywszy nakoniec, że zbudowanie takiego domku zbyt wielkich kosztów nie wymaga i że kolej obowiązana jest dbać o wygodę podróżnych, którzy zmuszeni czekać w czystem prawie polu na przybycie pociągów, narażeni są zwłaszcza w porze zimowej na przeziębienia, i wynikające stąd choroby,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycyę reprezentacyi powiatowej złoczowskiej w przedmiocie wybudowania poczekalni na przystanku w Zarwanicy c. k. Rządowi z wezwaniem, ażeby poczynił stosowne kroki w celu zadość uczynienia temu żądaniu słusznemu.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku p. Starowiejskiego i niżej wy-
Al. 157. szczególnionych petycyach w przedmiocie ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca p. dr. Fedorowicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Fedorowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi z alegatu.)

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania!

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Fedorowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w ustawie mającej unormować warunki uprawniające do żądania opustu podatku gruntowego z powodu ubytku dochodu z gruntu, oprócz klęsk w obowiązujących obecnie ustawach przewidzianych, wszelkie inne klęski elementarne były uwzględnione.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził ulgę w podatkach gruntowych dla poszkodowanych zrośnięciem zboża i paszy z powodu uporczywych słot tegorocznych.

3. Odstępuje się petycye Wydziałów Rad powiatowych w Jaśle, Krośnie, Gorlicach, Wydziału okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jaśle i Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, do uwględnienia i zarządzenia ulg w podatku gruntowym w okolicach klęską dotkniętych, tudzież powstrzymania ściągania podatków aż do stanowczego załatwienia wspomnionych petycyj.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Fedorowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w ustawie mającej unormować warunki uprawniające do żądania opustu podatku gruntowego z powodu ubytku dochodu z gruntu, oprócz klęsk w obowiązujących obecnie ustawach przewidzianych, wszelkie inne klęski elementarne były uwzględnione.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Fedorowicz (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził ulgę w podatkach gruntowych dla poszkodowanych zrośnięciem zboża i paszy z powodu uporczywych słot tegorocznych.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Fedorowicz (czyta):

3. Odstępuje się petycye Wydziałów Rad powiatowych w Jaśle, Krośnie, Gorlicach, Wydziału okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jaśle i Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, do uwzględnienia i zarządzenia ulg

w podatku gruntowym w okolicach klęską dotkniętych, tudzież powstrzymania ściągania podatków aż do stanowczego załatwienia wspomnionych petycyj.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, żeby petycye, które były komisyom różnym do zbadania przekazane, a jeszcze nie zostały załatwione, były odesłane do Wydziału krajowego do załatwienia.

P. Gros. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Gros ma głos.

P. Gross. Między petycyami, które dotychczas załatwione nie zostały, znajdują się bardzo ważne petycye odnoszące się do regulacyi rzek i do utworzenia spółek wodnych. Z uwagi, że Wysoki Sejm już na tej sesyi ważność tej sprawy tem zaznaczył, iż do $^1/_3$ części kosztów regulacyi rzek niespławnych się zobowiązał, — z uwagi dalej, że te roboty w żaden sposób nie mogą cierpieć zwłoki, — z uwagi, że i Sejm na cele te wyznaczył Wydziałowi krajowemu fundusz dyspozycyjny w kwocie 6.000 zł., wnoszę, ażeby tego rodzaju petycye odesłane były Wydziałowi krajowemu, ale z upoważnieniem, aby, skoro tego uzna potrzebę, załatwił te petycye w myśl uchwał powziętych w komisyi kultury krajowej.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Proszę o wniosek na piśmie.

P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Wniosek odesłania petycyi do Wydziału krajowego, przez p. hr. Golejewskiego postawiony popieram w tym kierunku, aby w tym samym sensie, jak tu p. Gross wniósł, wszystkie petycye przez komisyę petycyjną załatwione a do Izby nie wniesione, były w duchu komisyi przez Wydział krajowy załatwione.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie mogę się zgodzić z poprawką p. ks. Sawy, aby te petycye przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby je załatwił w duchu uchwał komisyi, tylko, jeżeli się petycye do Wydziału krajowego odseła do załatwienia, to Wydziałowi krajowemu musi być pozostawiona swoboda rozpoznania i rozstrzygnięcia ich w duchu, jaki uzna za właściwy.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

JW. Marszałek. Sprawę tych petycyi podam później pod uchwałę. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi petyjnej w przedmiocie fundacyi ś. p. Anny de Szternsztyn Helclowej. Ob. Al. 15[illegible]
Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (zaczyna odczytywać sprawozdanie z alegatu.)

Głosy. Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya Prezydenta miasta Krakowa, o jak najrychlejsze wprowadzenie w życie fundacyi ś. p. Anny de Sztersztyn Helclowej tyczącej się urządzenia Zakładu dobroczynnego dla nieuleczalnych chorych i rekonwalescentów pod opieką Sióstr Miłosierdzia w rok po jej śmierci, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przyspieszenia i załatwienia tej sprawy na rzecz fundacyi i zdania sprawy o wyniku na przyszłej sesyi sejmowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozda- Ob. Al. 159
nie komisyi administracyjnej o wniosku posła Wasilewskiego, w sprawie przepisów dla czeladzi służbowej. Sprawozdawca p. Max ma głos.

Sprawozdawca p. Max (zaczyna odczytywać sprawozdanie komisyi z alegatu.)

Głosy. Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpatrzywszy się w stosunkach i przepisach o czeladzi służebnej, przedłożył Sejmowi na następnej

sesyi odpowiednie wnioski w celu ich uregulowania.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by do czasu, zanim stosunki służbowe w drodze ustawodawczej zostaną uregulowane, przeprowadził ścisłą kontrolę nad wykonaniem przepisów rozporządzenia gubernialnego z dnia 1. Lipca 1857. dla lwowskiego okręgu administracyjnego i rozporządzenia prezydyum krajowego z dnia 11. Marca 1855. dla okręgu krakowskiego o czeladzi służebnej w zakresie postępowania karnego tak w obec sług jak i służbodawców, a zwłaszcza w razach zaniedbywania przepisów co do książek służbowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gorayski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Popieram najmocniej rezolucyę komisyi administracyjnej, gdyż widzę stan opłakany, jaki istnieje pod względem stosunków służbowych — nie mogę wszakże nie zwrócić uwagi na końcowy ustęp wniosku komisyi odnoszący się do postępowania w razach zaniedbywania przepisów co do książek służbowych. — Najczęściej bowiem zdarza się, że przyjmuje się służącego poszukującego służby nowej w tym okręgu, w którym on przedtem nie służył; on książeczką służbową wykazać się nie może, gdyż książeczka ta pozostaje w ręku dawnego służbodawcy. Taki więc służący nierzetelny, jeżeli przyjmuje służbę w kilku miejscowościach, odebrawszy książeczkę od dawnego służbodawcy wydala się w odległe strony wraz z zadatkiem, który pobrał.

Są jednak okolice, gdzie to się stało normą, że służący nigdy umowy nie dotrzymuje i po największej części, jeżeli jest uczciwym, odsługuje ten zarobek, jaki mu z konieczności z góry dano, a następnie znika bez wieści; bierze nową książeczkę służbową od wójta albo poszukuje służby bez książeczki w najbliższej miejcowości; słowem panuje rozwałęsanie i formalna wędrówka narodów. Pytam, gdzież leży przyczyna tego?

Pierwsza przyczyna tego leży w braku odpowiedniej organizacyi gminnej, druga zaś niewątpliwie w tem dość ogólnem poczuciu, że prawa i przepisy niekoniecznie muszą być wykonane. Mamy prawa dobre i złe, dobrych więcej jak złych, ale niestety wiele z nich są dobremi tylko na papierze.

Jeżeli smutnym jest objaw, że społeczeństwo nie zawsze widzi się zobowiązanem do poszanowania praw, to objaw ten byłby stokroć smutniejszym, gdyby władze w obec istniejących ustaw czuły się bezsilnemi. Nasze przepisy służbowe nie są złe i mamy gdzieniegdzie starostów, których sprężystość czyni stosunki te znośnymi. Jeżeli władze mogły uregulować te stosunki w niektórych okolicach, czemuż tego nie można uczynić wszędzie? Wiemy, że żadna instytucya nie stoi ludźmi, ale osobistą działalnością tych, którzy nią kierują. Obszerna zaś administracya rządowa stać powinna tym żelaznym naciskiem na organa podwładne, z tem z góry powziętem i nieodwołalnem postanowieniem, że dobre i pożyteczne prawa nietylko wykonane być powinny, ale i wykonane być muszą. (Brawo!) Takiego nacisku pożądany skutek mieliśmy niedawno przy opłatach od wyszynków, które z początku w tak zatrważający dla naszego funduszu propinacyjnego sposób zalegały — a przecież teraz są ściągnięte i wpływają normalnie. Jak wówczas tak i teraz żywimy nadzieję, że szczerze nam przychylny Rząd krajowy przyjmie uwagi dążące do polepszenia stosunków służbowych w interesie porządku i rozwoju gospodarstwa krajowego i zrobi z nich zbawienny użytek. (Brawo!)

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Max. Komisya administracyjna podziela w całej pełni przekonania o wszystkich tych niedogodnościach, o jakich wspomniał szanowny poseł Gorayski, i w tym duchu właśnie sformułowała obie rezolucye.

Co do ostatniego ustępu rezolucyi do rządu, to komisya administracyjna jest zdania, że zamieszczenie tego ustępu w rezolucyi rzeczy nie osłabi i nie zaszkodzi, owszem może jej pod wielu względami pomódz, albowiem książeczki służbowe i ścisłe przestrzeganie obowiązujących w tej mierze przepisów uniemożliwia służbie wiejskiej dowolne porzucanie służby, albowiem wedle obowiązujących przepisów żaden służbodawca nie powinien przyjąć służącego do służby, jeżeli ten ostatni nie wykaże się książeczką służbową. Z tego powodu komisya obstaje przy stylizacyi rezolucyi drugiej w całości i prosi, aby ją Wysoka Izba tak jak komisya wnosi przyjąć raczyła.

JW. Marszałek. Ponieważ wnioski co do przekazania petycyj Wydziałowi krajowemu na piśmie już złożone zostały, przeto przystąpimy

nad nimi do głosowania. Najpierw jest wniosek p. hr. Golejewskiego (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye w Izbie niezałatwione przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Następny wniosek p. Grossa (czyta):

Petycye, tyczące się regulacyi rzek i spółek wodnych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem, aby skoro tego uzna za potrzebne, załatwił w myśl uchwał komisyi kultury kraju.

Wreszcie wniosek p. ks. Sawy (czyta):

Odseła się petycye do Wydziału krajowego celem załatwienia ile możności w duchu, jak je załatwiła komisya petycyjna.

Wniosek p. hr. Golejewskiego jest najdalej idącym i najpierw go podaję pod głosowanie. Jeżeli Wysoka Izba wniosek p. hr. Golejewskiego przyjmie, wówczas następne dwa wnioski tem samem upadną. Podaję więc wniosek p. hr. Golejewskiego pod głosowanie. Wniosek ten opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye w Izbie niezałatwione przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Ogromna większość.) Prawie jednomyślnie wniosek ten został przyjęty, a zatem wnioski pp. ks. Sawy i Grossa tem samem upadły.

Porządek dzienny wyczerpany. Ponieważ żadnego już nic mam przedmiotu do postawienia na porządku dziennym, więc zamknę dziś Sejm. Przedtem jednak raczy p. sekretarz odczytać protokół dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Józef Jasiński odczytuje protokół 31. posiedzenia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu dla sprostowania protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, uważam więc protokół ten za przyjęty.

Z dniem dzisiejszem obecna reprezentacya kończy swoją sześcioletnią misyę. Jakikolwiek sąd wyda kraj o niej i o jej działalności, to pewna, że nikt jej nie odmówi uznania, iż przejęta była szczerze troskliwością o byt materyalny kraju, pracowała gorliwie i usilnie, dokładała wszelkich sił i starań dla podniesienia dobrobytu i szczodrze popierała cele ekonomiczne funduszami, jakie miała do dyspozycyi.

Pod tym względem — zdaje mi się — obecna reprezentacya może być spokojną. Gdyby nawet nic więcej nie można było przytoczyć, to już sam ten liczny szereg uchwał, które celem poprawy materyalnego bytu w kraju powzięte zostały na ostatniej sesyi, świetne wystawią świadectwo gorliwości i troskliwości reprezentacyi kraju.

Pod względem rozszerzenia i pomnożenia komunikacyi powziął Wysoki Sejm uchwały o budowaniu nowych dróg żelaznych, z których jedna dostatecznie subwencyonowana, z Rzeszowa do Sandomierza, posiada wszelkie warunki powodzenia i według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do skutku.

Dalsza uchwała tej kategoryi tyczy się subwencyonowania dróg gminnych i powiatowych.

Sprawę regulacyi rzek niespławnych, która tak długo w zawieszeniu pozostawała, rozstrzygnął Wysoki Sejm stanowczo, ofiarując z prawdziwą hojnością środki potrzebne do dokonania tego wielkiego dzieła.

Dalszym dowodem troskliwości Wysokiego Sejmu o poprawę stosunków materyalnych są hojne dotacye dla krajowych szkół rolniczych i uchwały zakładania nowych niższych szkół rolniczych. Sowitą dotacyę zawdzięcza Wysokiej Reprezentacyi kraju przemysł domowy, a jeszcze sowitszą przemysł rękodzielniczy. Podnoszę wreszcie ważną uchwałę o kredycie na budowę koszar. Już te ważniejsze uchwały na ostatniej sesyi powzięte świadczą wymownie, jak dalece Reprezentacya dziś ustępująca gorliwie pracowała nad dobrem kraju.

Niezawodnie każde ciało reprezentacyjne ma swoje słabe strony. Nie chciałbym uchodzić za chwalącego wszystko, więc zaznaczam, że i naszej Reprezentacyi nie brakło słabych stron, mianowicie tej, żeśmy podzielili się na zbyt wiele frakcyj. (Głos: Prawda!) Szczupły zakres naszej władzy prawodawczej i jeszcze szczuplejszy zakres naszej władzy wykonawczej, stanowią nadto małe pole, aby utworzyć można tyle programów stanowczych i samodzielnych, ile było frakcyj. (Brawo!) Na szczęście jednak kraju i na chlubę tej Reprezentacyi powiedzieć należy, że nie przyszło nigdy do antagonizmu, tak, aby interesa kraju na tem ucierpiały. (Głos: Tak jest!) Ten długi szereg uchwał, wystawiający świetne świadectwo troskliwości o interesa kraju, jest najlepszym dowodem, że gdy w grę wchodziły interesa kraju, antagonizmu nie było i wszystkie frakcye łączyły się ze sobą w wspólnej pracy około dobra kraju.

Możecie być panowie dumni z rezultatów pracy waszej, bo zostawiacie następnemu Sejmowi w spadku instytucyę niezmiernie ważną. Nie mieliśmy dotąd instytucyi, któraby systematycznie i bez przerwy czuwała nad interesami materyalnymi kraju. Tę lukę wypełnił Sejm obecnie ustępujący, tworząc Bank krajowy w zeszłej, a uzupełniając wszystko co było do jego utworzenia potrzebnem na tegorocznej sesyi. Przekazujecie tedy panowie następującej Reprezentacyi instytucyę, która — czego się spodziewam i w co wierzę — nietylko powinna urość, ale pewnie urośnie w potęgę, i chociaż może nie zaraz, ale niezawodnie w następnych latach stanie u tego celu, jakiście jej panowie wytknęli, t. j. podniesie dobrobyt i materyalną pomyślność kraju.

Że te dzieła, o których wspomniałem, bardzo odpowiadały moim życzeniom i były zarazem moim programem, nie potrzebuję tego zaznaczać.

Żegnając panów, dodaję życzenie, abyśmy jak najliczniej napowrót się tu zeszli.

Zamykając ostatnie posiedzenie, a zarazem sześcioletni peryod naszej działalności, kończę okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

(Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk.)

Ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ks. biskup Solecki ma głos.

Ks. biskup Solecki. Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Cześć dla marszałków sejmowych przekazała nam tradycya narodowa. Nie dziw tedy, że przezacni koledzy moi sejmowi, członkowie i posłowie tego Wysokiego Sejmu, kończąc dziś tegoroczną sesyę, nie mogą się rozejść i odjechać do domów, nie złożywszy wprzód Tobie Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku swego zupełnego uznania i swojej szczerej podzięki. (Brawo!) Że zaś właśnie mnie, który po raz pierwszy w obradach tego Sejmu uczestniczyłem, wezwali, abym Ci ich imieniem te uczucia wyraził, chociaż w gronie swojem mają wielu mężów bardzo znakomitych rodem, dostojeństwem i zasługami około kraju położonemi, którym przeto zaszczyt przemawiania imieniem Sejmu daleko słuszniej się należy, to Panie Marszałku racz przypisać tej okoliczności, że i pod tym względem chcą być wiernymi tradycyi narodowej (Brawo!), że naśladują tylko przykład swoich przodków, którzy mawiali: duchowieństwo przodem. Rzecz naturalna, że to szanowanie i przestrzeganie przykładu cnót i zasad naszych przodków, mnie biskupowi musi być bardzo miłe i że dlatego pełen wdzięczności dla moich przezacnych kolegów sejmowych najchętniej uległem ich wezwaniu, i czynię to tem chętniej, ile że podzielam w zupełności ich uczucia względem Ciebie.

Dziękujemy Ci tedy za Twoje żmudne trudy i za przewodniczenie naszym obradom, równie światłe jak sprężyste i bezstronne. Wiemy, że przejęty gorącą miłością kraju, dla dobra jego przez cały rok usilnie pracujesz (Brawo!), ale wiemy i to, że w czasie zebrania Sejmu, podczas obrad sejmowych, praca Twoja jest i musi być daleko mozolniejszą, że musisz poświęcać wszystkie chwile, łożyć wszystkie siły, abyś godnie odpowiedział zadaniu Marszałka, i że w tym celu musisz więcej pracować jak inni. To też widzieliśmy i podziwialiśmy te prace. Przekonaliśmy się, że nie poprzestając na tem, co w ciągu roku razem z Wydziałem krajowym dla tegorocznej sesyi przygotowałeś, korzystałeś skwapliwie z każdej sposobności, ażeby posłom sejmowym udzielić swojej światłej rady, objawić swoje myśli i projekta, dążące do dobra kraju. Widzieliśmy, jak wysoko poważałeś zdanie każdego, chociaż było może od Twojego odmienne, jak cierpliwie i bezstronnie dozwalałeś każdemu wypowiedzieć swoje przekonania, szanując święcie wolność słowa (Poseł Antoniewicz: Brawo!) i sumiennie jej przestrzegając; widzieliśmy, jak skutecznie przyczyniałeś się do tego, aby wszyscy posłowie bez wyjątku, Polacy i Rusini, pracowali nad dobrem kraju. (Brawo.) Jakoż winszujemy Tobie i sobie tej zgody i jedności, jakie się tu w czasie tegorocznej sesyi objawiły. Winszujemy Tobie i sobie tej jednomyślności, z jaką wszyscy przyczyniali się do gmachu wspólnej pomyślności! Działaliśmy tutaj bez wszelkiej waśni i rozterek w tem żywem poczuciu, żeśmy bracia rodzeni, bracia równouprawnieni (P. Antoniewicz: Brawo!), żeśmy spojeni i związani ze sobą tak ścisłymi węzłami, że prawie nie znajdzie się między nami Polak, w którego żyłach nie płynęłaby krew ruska, nie znajdzie się między nami Rusin, w którego żyłach nie płynęłaby krew polska. (Przeciągłe brawa.)

W tem poczuciu działaliśmy i przyczynialiśmy się do uchwał, które poczytywaliśmy za potrzebne dla wspólnego naszego dobra, i w tem poczuciu chcemy nadal działać, wiedząc, że tak zawsze być powinno, że zawsze powinno się przestrzegać prawidła Bożego: co Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozłącza. (Brawo!)

Składając Ci tę podziękę, żegnamy Cię Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku z tem życzeniem, abyś w przyssłej kadendyi przewodniczył Sejmowi, którego wszyscy członkowie byliby przejęci tem samem uczuciem dla dobra i pomyślności kraju, jakie my żywimy (Brawo!) i aby skład tego Sejmu wypadł jak najpomyślniej dla dobra kraju. (Brawo!)

I Tobie Ekscelencyo, Jaśnie Wielmożny Namiestniku cesarski (zwracając się do J. E. p. Potockiego) wynurzamy nasze najzupełniejsze uznanie i naszą podziękę za popieranie prac sejmowych i za ten żywy udział, jaki brałeś w obradach sejmowych.

Cieszymy się z tego, że w Tobie mamy Namiestnika cesarkiego, który jako ziomek nasz a oraz poseł, bierze najgorętszy udział w pomyślności kraju i dla dobra jego niezmordowanie pracuje. (Brawo!) Dziękujemy Ci za to, a polecając Ci nasze uchwały, tutaj zapadłe, prosimy, abyś je jak najgoręciej popierał u Rządu. (Brawo!)

JW. Marszałek. Bardzo jestem wdzięczny za łaskawe wyrazy życzliwości i uznania, może nawet więcej przychylne, aniżeli na to zasłużyłem.

Nie mam innego zadania, innego celu, jak tylko służbę dla kraju, a najwyższą nagrodą jest dla mnie uznanie, jakie usłyszałem. Będę się starał, abym i nadal wobec kraju na to zasłużył. (Brawo!)

Koniec posiedzenia o godzinie 2giej min. 15 po południu.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.